

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Wyszowska 12a
15-001 Biała Podlaska
tel. (083) 343-0111

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIX

Styczeń 2000

Nr 1



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON (025) 644-21-95, 632-31-26; FAX (025) 644-87-44

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIX

Styczeń 2000

Nr 1

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

1

«Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!»
Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju
*1 stycznia 2000 roku**

1. Tak brzmiało orędzie, którym dwa tysiące lat temu aniołowie obwieścili narodziny Jezusa Chrystusa (por. Łk 2,14) i którego z radością wysłuchamy ponownie w świętą noc Bożego Narodzenia, gdy zostanie uroczystie otwarty Wielki Jubileusz.

To orędzie nadziei, płynące z betlejemskiej groty, pragniemy ponownie ogłosić na początku nowego tysiąclecia: Bóg miłuje wszystkich ludzi na ziemi i obdarza ich nadzieją na nową epokę, epokę pokoju. Jego miłość, w pełni objawiona we Wcielonym Synu, jest fundamentem powszechnego pokoju. Ta miłość, przyjęta w głębi serca, pozwala każdemu człowiekowi pojednać się z Bogiem i z samym sobą, odnawia więzi między ludźmi i budzi pragnienie braterstwa zdolnego oddalić pokusę przemocy i wojny.

Wielki Jubileusz wiąże się nierozdzielnie z tym orędziem miłości i pojednania, wyrażającym najbardziej autentyczne dążenia ludzkości w naszych czasach.

2. W perspektywie roku tak bogatego w znaczenie, pragnę raz jeszcze przekazać wszystkim serdeczne życzenie pokoju. Wszystkim mówię, że pokój jest możliwy. Trzeba błagać o pokój, który jest darem Boga, ale zarazem

* L'Osservatore Romano, wyd. pol., 21(2000) Nr 1(219) s. 4-9.

z Bożą pomocą budować go dzień po dniu poprzez dzieła sprawiedliwości i miłości.

Z pewnością liczne i złożone są problemy, które sprawiają, że droga do pokoju jest uciążliwa i często zniechęca. Pokój jednak to potrzeba głęboko zakorzeniona w sercu każdego człowieka. Nie powinna zatem słabnąć wola poszukiwania go. Fundamentem tego poszukiwania winna być dla nas świadomość, że ludzkość, choć naznaczona grzechem, nienawiścią i przemocą, została przez Boga powołana, by stanowić *jedną rodzinę*. Ten Boży zamysł trzeba uznać i wesprzeć poprzez tworzenie harmonijnych relacji między ludźmi i narodami, w środowisku wspólnej kultury otwartej na transcendencję, sprzyjającej postępowi człowieka i szanującej przyrodę.

Takie jest orędzie Bożego Narodzenia, takie jest orędzie Jubileuszu, takie jest moje życzenie na początek nowego Milenium.

Wojna jest przegraną ludzkości

3. W kończącym się stuleciu ludzkość została boleśnie doświadczona przez nie kończącą się serię straszliwych wojen i konfliktów, przez kampanie ludobójstwa i «czystki etniczne», które stały się przyczyną nieopisanych cierpień: śmierci milionów ofiar, zniszczenia rodzin i całych krajów, tułaczki rzesz uchodźców, nędzy, głodu, chorób, zacoferania, utraty ogromnych zasobów. Źródłem tak wielkiego cierpienia jest logika przemocy, podsycana przez żądę panowania i wyzysku bliźnich, przez ideologie władzy albo totalitarne utopie, przez chorobliwe nacjonalizmy lub zastarzałe nienawiści plemienne. Tej brutalnej i systematycznej przemocy, zmierzającej wręcz do totalnej zagłady lub zniewolenia całych narodów i regionów, trzeba było czasem stawiać opór zbrojny.

Wiek XX pozostawia nam w spadku przede wszystkim taką przestrożę: *wojny są często przyczyną kolejnych wojen*, ponieważ podsycają głęboko zakorzenione nienawiści, prowadzą do niesprawiedliwości, deptają godność i prawa osoby ludzkiej. Zazwyczaj nie rozwiązują przy tym problemów, stanowiących przedmiot konfliktu, i stąd okazują się nie tylko straszliwie niszczące, ale także bezużyteczne. *Wojna jest przegraną ludzkości*. Tylko w warunkach pokoju i przez pokój można zapewnić poszanowanie godności człowieka i jego niezbywalnych praw¹.

4. Na tle tej wojennej scenerii XX stulecia *honor ludzkości został uratowany przez tych, którzy przemawiali i działali w imię pokoju*.

Mamy obowiązek pamiętać o rzeszach tych, którzy przyczynili się do uznania praw człowieka i do ich uroczystego ogłoszenia, do klęski totalitaryzmów, do

zakończenia epoki kolonializmu, do rozwoju demokracji i utworzenia wielkich organizacji międzynarodowych. Świetlane i prorocze wzory pozostawili nam ci, którzy kierowali się w życiu zasadą niestosowania przemocy. Swoim konsekwentnym świadectwem wierności, często posuniętym aż do męczeństwa, zapisali wspaniałe stronicę, z których czerpiemy cenne pouczenia.

Mówiąc o ludziach działających w imię pokoju, nie wolno zapominać o tych, dzięki którym dokonał się wielki postęp we wszystkich dziedzinach nauki i techniki, co pozwoliło na pokonanie groźnych chorób oraz na podniesienie jakości i przedłużenie życia.

Muszę też wspomnieć moich świętej pamięci Poprzedników, którzy byli przewodnikami Kościoła w XX wieku. Ich wzniosłe nauczanie i nieustrudzone działanie wskazywało Kościołowi, jak ma krzewić kulturę pokoju. Swoistym symbolem tej wielorakiej działalności jest trafna i dalekowzroczna intuicja papieża Pawła VI, który 8 grudnia 1967 roku ustanowił Światowy Dzień Pokoju. Z roku na rok zyskiwał on coraz większe znaczenie jako sposobność do owocnej refleksji i kształtowania wspólnych programów.

Powołani, aby być jedną rodziną

5. «Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!». Gdy słyszymy to ewangeliczne życzenie, na usta ciśnie się nam pytanie: czy rozpoczynające się stulecie będzie czasem pokoju i nowego braterstwa między ludźmi i narodami? Nie możemy oczywiście przewidzieć przyszłości. Możemy jednak sformułować niepodważalną zasadę: *pokój zapana w takiej mierze, w jakiej cała ludzkość zdoła odkryć swoje pierwotne powołanie, aby być jedną rodziną*, w której godność i prawa osób — niezależnie od stanu, rasy czy religii — będą postrzegane jako nadrzędne i bardziej istotne niż jakiegokolwiek różnice i podziały.

Ta świadomość może stać się źródłem inspiracji i sensu oraz drogowskazem dla współczesnego świata, w którym działają dziś mechanizmy globalizacji. Procesy te, choć stwarzają pewne zagrożenia, otwierają też niezwykle i wiele obiecujące możliwości, właśnie z punktu widzenia celu, jakim jest przekształcenie ludzkości w jedną rodzinę, opartą na wartościach sprawiedliwości, równości i solidarności.

6. Aby to osiągnąć, należy całkowicie odwrócić perspektywę: nad wszystkim powinno przeważać już nie partykularne dobro określonej społeczności politycznej, rasowej albo kulturowej, ale dobro ludzkości. Dążenie do wspólnego dobra poszczególnej społeczności politycznej nie może pozostawać w sprzeczności z *dobrem wspólnym całej ludzkości*, którego wyrazem jest uznanie i poszanowanie praw człowieka, zatwierdzonych przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 roku. Należy zatem odrzucić koncepcje i praktyki, często uwarunkowane i kształtowane przez potężne interesy ekonomiczne, które traktują naród i państwo jako rzeczywistość samoistną i stawiają je ponad

¹ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1999*, n. 1.

wszelkimi innymi wartościami. W tej perspektywie podziały i różnice polityczne, kulturowe i instytucjonalne, kształtujące strukturę i organizację ludzkości, są uprawnione w takiej mierze, w jakiej pozostają w zgodzie z przynależnością do jednej ludzkiej rodziny oraz z nakazami etycznymi i prawnymi, jakie stąd wynikają.

Zbrodnie przeciw ludzkości

7. Z zasady tej wypływa niezwykle doniosły wniosek: *kto łamie prawa człowieka, znieważa sumienie ludzkości jako takiej, znieważa samą ludzkość*. Obowiązek ochrony tych praw przekracza zatem granice obszarów geograficznych i politycznych, na których są one deptane. *Zbrodni przeciwko ludzkości nie można uważać za wewnętrzne sprawy danego kraju*. Podjęte już działania zmierzające do ustanowienia międzynarodowego trybunału karnego, który ma sądzić odpowiedzialnych za tego rodzaju zbrodnie, popełniane gdziekolwiek i w jakiegokolwiek formie, są ważnym krokiem w tym kierunku. Winniśmy dziękować Bogu za to, że w świadomości narodów i państw umacnia się nieustannie przekonanie, iż prawa człowieka nie mają granic, ponieważ są powszechne i niepodzielne.

8. W ostatnim czasie zmniejsza się liczba wojen między państwami. Fakt ten, sam w sobie pocieszający, traci jednak wiele ze swej doniosłości, jeśli weźmiemy pod uwagę konflikty zbrojne toczące się *wewnątrz poszczególnych państw*. Są one niestety bardzo liczne, występują praktycznie na wszystkich kontynentach i nierzadko są niezwykle gwałtowne. Ich przyczyny, osadzone zazwyczaj w odległej przeszłości, są natury etnicznej, plemiennej, a także religijnej, do nich zaś dołączają się dzisiaj inne motywy natury ideologicznej, społecznej i ekonomicznej.

Te walki wewnętrzne, prowadzone zazwyczaj przy masowym zastosowaniu broni małego kalibru albo tzw. broni «dekkiej», w rzeczywistości jednak niezwykle śmiercionośnej, mają często poważne konsekwencje, wykraczające poza granice państwa, co prowadzi do interwencji obcych interesów, na które spada również odpowiedzialność. To prawda, że ze względu na wysoki stopień złożoności tych konfliktów bardzo trudno jest czasem zrozumieć i ocenić ich przyczyny oraz interesy, jakie za nimi stoją, niemniej jednak niepodważalny wydaje się jeden fakt: najbardziej dramatyczne konsekwencje tych konfliktów dotyczą *ludność cywilną*, co jest między innymi skutkiem nieprzestrzegania w praktyce zarówno prawa powszechnego, jak i prawa wojny. Osoby cywilne, miały być chronione, stają się często pierwszym celem ataków walczących stron, jeśli wręcz same nie uczestniczą bezpośrednio w działaniach zbrojnych, wciągnięte w tryby przewrotnego mechanizmu, który jednocześnie czyni je ofiarami i katami innych osób cywilnych.

Zbyt liczne były w przeszłości i zbyt wiele jest nadal przerażających sytuacji, w których bezbronni dzieci, kobiety i starcy, bez żadnej winy i wbrew własnej

woli stają się ofiarami krwawych konfliktów, toczących się w naszych czasach. Doprawdy jest ich zbyt wiele, abyśmy nie uświadomili sobie, że nadszedł już czas, by zdecydowanie i z wielkim poczuciem odpowiedzialności wejść na inną drogę.

Prawo do pomocy humanitarnej

9. W obliczu tych dramatycznych i złożonych sytuacji należy w każdym przypadku i wbrew wszelkim rzekomym «racjom» wojny bronić tezy, że *najważniejsze jest prawo humanitarne, a tym samym także obowiązek zagwarantowania prawa do pomocy humanitarnej* cierpiącej ludności i uchodźcom.

Uznanie i rzeczywiste poszanowanie tych praw nie powinno być uzależnione od interesów żadnej ze stron konfliktu. Przeciwnie, należy zdecydowanie poszukiwać wszelkich form — instytucjonalnych i innych — które pozwolą na najskuteczniejszą realizację celów humanitarnych. Uzasadnieniem moralnym i politycznym tych praw jest bowiem zasada, wedle której dobro człowieka stoi ponad wszystkim i przerasta znaczeniem wszelkie ludzkie instytucje.

10. Pragnę potwierdzić w tym miejscu swe głębokie przekonanie, że w obliczu współczesnych konfliktów zbrojnych metoda negocjacji między stronami, obejmująca także *stosowne działania mediacyjne i pokojowe organizacji międzynarodowych i regionalnych*, zyskuje niezwykle doniosłe znaczenie, zarówno jako środek zapobiegania konfliktom, jak i wygaszania ich, kiedy wybuchną, oraz przywracania pokoju poprzez rozstrzygnięcia, które w równej mierze uwzględniają prawa i interesy, stanowiące przedmiot sporu.

To przekonanie o pozytywnej roli instytucji, których zadanie polega na mediacji i przywracaniu pokoju, należy rozszerzyć także na organizacje humanitarne pozarządowe i religijne, które działając kompetentnie i bezinteresownie starają się utrwać pokój między różnymi grupami, pomagają im przezwyciężać zadawnione urazy, nakłaniają wrogów do pojednania i otwierają drogę ku nowej, wspólnej przyszłości. Składając hołd ich szlachetnej służbie sprawie pokoju, pragnę wspomnieć z głębokim uznaniem tych wszystkich, którzy oddali życie, aby inni mogli żyć: modłę się za nich do Boga i zachęcam wierzących, aby czynili podobnie.

«Ingerencja humanitarna»

11. Rzecz jasna, kiedy powstaje niebezpieczeństwo, że ludność cywilna padnie ofiarą niesprawiedliwego napastnika, oraz kiedy spełzną na niczym próby działania politycznego i obrony bez użycia przemocy, uprawnione jest, a nawet konieczne podjęcie konkretnych kroków w celu rozbrojenia agresora. Tego typu działania winny jednak być ograniczone w czasie i mieć ściśle określone cele, należy je prowadzić z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego i pod

nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym, w żadnym zaś wypadku nie kierować się wyłącznie logiką militarną.

Należy przeto jak najpełniej i najlepiej wykorzystywać postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych, jeszcze dokładniej definiując instrumenty i skuteczne metody interwencji w ramach działania zgodnego z prawem międzynarodowym. W związku z tym sama Organizacja Narodów Zjednoczonych winna zapewnić wszystkim krajom członkowskim równe prawo udziału w podejmowaniu decyzji, odrzucając przywileje i formy dyskryminacji, które podważają jej rolę i wiarygodność.

12. Otwiera się tutaj nowe pole refleksji i debaty zarówno politycznej, jak i prawnej, które — jak wszyscy ufamy — będzie uprawiane mądrze i z pasją. Niezwłocznie potrzebna stała się już *odnowa prawa międzynarodowego i instytucji międzynarodowych*, której punktem wyjścia i zasadniczym kryterium porządkującym winno być pierwszeństwo dobra ludzkości i człowieka przed wszelkimi innymi wartościami. Niezbędność tej odnowy można dostrzec jeszcze wyraźniej, jeśli weźmie się pod uwagę paradoks współczesnej wojny, jaki ujawnił się także podczas ostatnich konfliktów, kiedy to starano się zapewnić jak największe bezpieczeństwo żołnierzom, natomiast ludność cywilna narażona była na bardzo poważne niebezpieczeństwa. Żaden konflikt nie upoważnia do lekceważenia prawa ludności cywilnej do nietykalności.

Niezależnie jednak od kwestii prawnych i instytucjonalnych dla wszystkich ludzi dobrej woli, powołanych do ofiarnego działania na rzecz pokoju, fundamentalne znaczenie ma powinność wychowywania do pokoju, rozwijania struktur pokoju i metod działania bez użycia przemocy, dążenia wszelkimi sposobami do tego, aby strony prowadzące wojnę zasiadły do stołu negocjacji.

Pokój oparty na solidarności

13. «Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!». Refleksja nad problematyką wojny w naturalny sposób kieruje uwagę ku innej, ale ściśle z nią związanej dziedzinie, a mianowicie ku *zagadnieniu solidarności*. Szlachetne i trudne zadanie zachowania pokoju, wpisane w powołanie ludzkości, które każe jej być i czuć się jedną rodziną, znajduje mocny punkt oparcia w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Nie podważa ona prawa do własności prywatnej, ale wskazuje, że sposób jej pojmowania i wykorzystania winien uwzględniać jej nieodzowną funkcję społeczną, jaką jest służba dobru wspólnemu, a zwłaszcza najsłabszym członkom społeczeństwa². Ta fundamentalna zasada jest niestety powszechnie lekceważona, czego przejawem jest utrzymywanie się i poszerzanie przepaści między Północą świata, coraz bardziej sytą dóbr

i bogactw, zamieszkaną przez ciągle rosnącą liczbę ludzi starych, a Południem planety, na którym żyje dziś znaczna większość młodych pokoleń, nadal pozbawionych wiarygodnej perspektywy rozwoju społecznego, kulturowego i ekonomicznego.

Niech nikt się nie łudzi, że zwykły brak wojny, choć tak bardzo pożądany, jest synonimem trwałego pokoju. Nie ma prawdziwego pokoju, jeżeli nie towarzyszą mu równouprawnienie, prawda, sprawiedliwość i solidarność. Jest skazany na niepowodzenie każdy program, który nie traktuje łącznie *dwóch nierozdzielnych i wzajemnie zależnych praw: prawa do pokoju i prawa do integralnego i solidarnego rozwoju*. «Niesprawiedliwości, nadmierne nierówności w porządku gospodarczym lub społecznym, zazdrość, podejrzliwość i pycha, które szkodliwie szerzą się między ludźmi i narodami, wciąż zagrażają pokojowi i powodują wojny. Wszystko, co czyni się, by zlikwidować te nieporządki, przyczynia się do budowania pokoju i unikania wojny»³.

14. Na progu nowego stulecia *ubóstwo miliardów ludzi* jest problemem, który bardziej niż cokolwiek innego stanowi wyzwanie dla naszego ludzkiego i chrześcijańskiego sumienia. Dramat ten ukazuje się z jeszcze większą ostrością, gdy uświadamiamy sobie, że najważniejsze problemy ekonomiczne naszej epoki nie wynikają z braku zasobów, ale z faktu, że istniejące struktury gospodarcze, społeczne i kulturowe nie są w stanie sprostać potrzebom autentycznego rozwoju.

Słusznie zatem ubodzy, zarówno w krajach rozwijających się, jak i w krajach zasobnych i bogatych, «domagają się prawa do uczestnictwa w użytkowaniu dóbr materialnych i chcą, aby wykorzystano ich zdolność do pracy w budowaniu świata sprawiedliwszego i szczęśliwszego dla wszystkich. Podźwignięcie ubogich jest wielką szansą dla moralnego, kulturalnego, a także gospodarczego wzrostu całej ludzkości»⁴. Spójrzmy na ubogich nie jako na problem, ale jako na tych, którzy mogą się stać podmiotami i czynnymi twórcami nowej i bardziej ludzkiej przyszłości dla całego świata.

Nagląca potrzeba refleksji nad gospodarką

15. W tej perspektywie należy też zapytać się o przyczyny narastającego niepokoju, jaki odczuwa dziś wielu naukowców i wiele osób działających na polu gospodarki, gdy w obliczu nowych problemów związanych z ubóstwem, pokojem, środowiskiem naturalnym i przyszłością młodych pokoleń zastanawiają się nad rolą rynku, nad dominującą rolą pieniądza i finansów, nad rozdziwieniem między sferą ekonomiczną i społeczną oraz nad innymi podobnymi zagadnieniami dotyczącymi aktywności gospodarczej.

² Por. tenże, Enc. *Centesimus annus* (1 maja 1991), 30-43: AAS 83(1991), 830-848.

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2317.

⁴ Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 28: AAS 83(1991), 828.

Być może nadszedł czas, aby podjąć nową i pogłębioną refleksję nad sensem ekonomii i nad jej celami. Konieczne wydaje się w tym kontekście ponowne rozważenie samego pojęcia dobrobytu, aby nie był on postrzegany wyłącznie w ciasnej perspektywie utylitarystycznej, która spycha całkowicie na margines wartości takie jak solidarność i altruizm.

16. Pragnę zaapelować w tym miejscu do ekonomistów oraz działaczy gospodarczych i polityków, aby uświadomili sobie, że praktyka ekonomiczna oraz działania polityczne w tym sektorze muszą mieć na celu dobro każdego człowieka i całego człowieka. Nakazuje to nie tylko etyka, ale także zdrowa ekonomia. Doświadczenie bowiem zdaje się wskazywać, że sukces ekonomiczny w coraz większej mierze wynika z tego, iż docenia się należycie rolę człowieka i jego zdolności, popiera się jego świadome uczestnictwo, starannie kultywuje wiedzę i pomnaża zasoby informacji, umacnia solidarność.

Wartości te nie są bynajmniej obce nauce i praktyce ekonomicznej, a przyczyniają się do nadania im charakteru w pełni «ludzkiego». Ekonomia, która nie bierze pod uwagę wymiaru etycznego i nie stara się służyć dobru człowieka — każdego człowieka i całego człowieka — w istocie rzeczy nie zasługuje nawet na miano «ekonomii», pojmowanej jako rozumne i dobroczynne zarządzanie zasobami materialnymi.

Jakie modele rozwoju?

17. Zważywszy że ludzkość, choć powinna być jedną rodziną, jest nadal dramatycznie podzielona na dwie części przez ubóstwo — na progu XXI wieku ponad miliard czterysta milionów ludzi żyje w warunkach skrajnego ubóstwa — pilnie potrzebne jest *ponowne przemyślenie modeli, które wpływają na wybór kierunków rozwoju*.

Należy lepiej zharmonizować słuszne wymogi wydajności ekonomicznej z postulatami współludziału w życiu politycznym i sprawiedliwości społecznej, nie popełniając ponownie błędów ideologicznych XX stulecia. W praktyce oznacza to, że solidarność winna stać się osnową sieci współzależności ekonomicznej, politycznej i społecznej, które rozrastają się w konsekwencji współczesnych procesów globalizacji.

Procesy te wymagają *ponownego rozważenia problemu współpracy międzynarodowej w kategoriach nowej kultury solidarności*. Współpraca rozumiana jako zasiew pokoju nie może być jedynie formą pomocy czy wsparcia, której ukrytym celem jest wręcz osiągnięcie wtórnych zysków z udostępnionych środków. Winna natomiast być wyrazem konkretnej i aktywnej solidarności, która czyni ubogich twórcami własnego rozwoju i pozwala jak największej liczbie ludzi realizować — w konkretnych warunkach ekonomicznych i politycznych, w jakich żyją — właściwe

człowiekowi twórcze zdolności, od których zależy także bogactwo narodów⁵.

Należy zwłaszcza znaleźć ostateczne rozwiązania dla problemu zadłużenia zagranicznego, który nęka od wielu lat kraje ubogie, a zarazem dostarczyć niezbędnych środków finansowych także na walkę z głodem, niedożywieniem, chorobami, analfabetyzmem i dewastacją środowiska naturalnego.

18. Pilniejsza niż w przeszłości jest dziś konieczność *kształtowania wrażliwości na uniwersalne wartości moralne*, aby można było stawiać czoło problemom współczesności, których powszechny charakter wynika stąd, że nabierają one wymiarów ogólnoświatowych. Popieranie sprawy pokoju i praw człowieka, rozstrzyganie wewnętrznych i międzynarodowych konfliktów zbrojnych, ochrona mniejszości etnicznych i migrantów, troska o środowisko naturalne, walka z groźnymi chorobami, walka z handlem narkotykami i bronią oraz z korupcją w polityce i gospodarce — wszystko to są problemy, którym żaden naród nie jest w stanie sprostać samodzielnie. Dotyczą one całej ludzkiej społeczności, należy je zatem wspólnie podejmować i rozwiązywać.

Trzeba znaleźć formułę wspólnej dyskusji o problemach, jakie stawia przyszłość człowieka, i prowadzić ją powszechnie zrozumiałym językiem. Podstawą tego dialogu jest uniwersalne prawo moralne, wpisane w serce człowieka. Kierując się tą «gramatyką» ducha, ludzka społeczność może podjąć problemy współistnienia i zmierzać ku przyszłości drogą zgodną z Bożym zamysłem⁶.

Owoce spotkania wiary i rozumu, zmysłu religijnego i zmysłu moralnego stają się decydującym wkładem w dialog i współpracę między narodami, kulturami i religiami.

Jezus darem pokoju

19. «Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!». W kontekście Wielkiego Jubileuszu chrześcijanie na całym świecie obchodzą uroczyste pamiątkę Wcielenia. Wsłuchując się na nowo w orędzie aniołów, którzy ukazali się na betlejemskim niebie (por. Łk 2,14), wspominają je ze świadomością, że Jezus «jest naszym pokojem» (Ef 2,14), jest darem pokoju dla wszystkich ludzi. Jego pierwsze słowa skierowane do uczniów po zmartwychwstaniu brzmiały: «Pokój wam!» (J 20,19.21.26). Jezus przyszedł, aby zjednoczyć to, co zostało podzielone, aby zniszczyć grzech i nienawiść oraz by na powrót rozbudzić w ludzkości powołanie do jedności i braterstwa. Dlatego jest «źródłem oraz wzorem tej odnowionej, przenikniętej braterską miłością, szczerością i duchem pokoju ludzkości, której wszyscy pragną»⁷.

⁵ Por. tenże, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ* (5 października 1995), L'Osservatore Romano, wyd. pol. nr 11-12 (1995), p. 13, s. 8.

⁶ Por. tamże, 3: l.c., s. 5.

⁷ Sobór Wat. II, Dekr. o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, 8.

20. W tym Roku Jubileuszowym Kościół, przywołując żywe wspomnienie swojego Pana, pragnie potwierdzić własne powołanie i misję, które każą mu być w Chrystusie «sakramentem», czyli *znakiem i narzędziem pokoju w świecie i dla świata*. Dla Kościoła realizacją misji ewangelizacyjnej jest praca dla pokoju. «Tak to Kościół, jedyna owczarnia Boża, jako znak podniesiony między narodami, podając Ewangelię pokoju całemu rodzajowi ludzkiemu, pielgrzymuje w nadziei aż do wyznaczonego w górnej ojczyźnie kresu»⁸.

Dlatego budowa pokoju i sprawiedliwości nie jest dla wiernych katolików zadaniem drugorzędnym, ale podstawowym. Winni je zatem wykonywać w postawie duchowej otwartości na braci z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, na wyznawców innych religii oraz na wszystkich ludzi dobrej woli, z którymi dzieli to samo gorące pragnienie pokoju i braterstwa.

Ofiarnie służyć pokojowi

21. Nadzieję napawa fakt, że mimo licznych poważnych przeszkód każdego dnia rozwijają się różne inicjatywy i działania na rzecz pokoju, w które włącza się ofiarnie wiele osób. Pokój jest domem, który trzeba nieustannie budować. W tej budowie uczestniczą:

- rodzice, którzy w rodzinę wprowadzają pokój, żyją nim, dają o nim świadectwo i wychowują dzieci do pokoju;
- nauczyciele, którzy potrafią przekazywać autentyczne wartości, obecne w każdej dziedzinie wiedzy oraz w historycznym i kulturowym dziedzictwie ludzkości;
- ludzie pracy, którzy od ponad stulecia prowadzą walkę o godność pracy, a teraz starają się objąć nią także nowe sytuacje o wymiarze międzynarodowym, wołające o sprawiedliwość i solidarność;
- rządzący państwami, którzy w centrum swojej działalności politycznej oraz polityki swoich krajów stawiają konsekwentne i szczerze dążenie do pokoju i sprawiedliwości;
- ludzie, którzy działają w ramach organizacji międzynarodowych, często zmagając się z brakiem środków, stoją w pierwszym szeregu «budowniczych pokoju», nieraz kosztem osobistego bezpieczeństwa;
- członkowie organizacji pozarządowych, którzy pracując w wielu częściach świata i w najróżniejszych okolicznościach, starają się przez poznanie lokalnych sytuacji i konkretne działania zapobiegać konfliktom i rozwiązywać je;
- ludzie wierzący, którzy są przekonani, że prawdziwa wiara nigdy nie jest źródłem wojny ani przemocy, starają się zatem przez dialog ekumeniczny i międzyreligijny szerzyć pokój i miłość.

22. Myśl moją, droga młodzieży, kieruję zwłaszcza do was, którzy w szczególny sposób zaznajacie błogosławieństwa życia i macie obowiązek nie zmarnować go. W szkołach i na uniwersytetach, w środowisku pracy, w czasie wolnym i w sporcie, we wszystkim, co czynicie, niech kieruje wami zawsze ta jedna myśl: pokój w was i wokół was, pokój zawsze, pokój z wszystkimi, pokój dla wszystkich.

Do młodych, którzy przeżyli niestety tragiczne doświadczenie wojny i pełni są urazów i nienawiści, pragnę skierować słowa usilnej prośby: uczyńcie co możliwe, aby odnaleźć drogę pojednania i przebaczenia. Jest to droga trudna, ale jedyna, która pozwala wam patrzeć w przyszłość z nadzieją dla was samych, dla waszych dzieci, waszych krajów i całej ludzkości.

Będę miał sposobność podjąć na nowo ten dialog z wami, młodzi przyjaciele, gdy w sierpniu tego roku spotkamy się w Rzymie na obchodach Jubileuszowego Dnia wam poświęconego.

W jednym ze swoich ostatnich przemówień papież Jan XXIII zwrócił się raz jeszcze «do ludzi dobrej woli», zachęcając ich, aby poświęcili siły budowie pokoju opartego na «ewangelii posłuszeństwa Bogu, na miłosierdziu i przebaczeniu». Dodał ponadto: «Niewątpliwie świetlana pochodnia pokoju przemierzy swoją drogę rozsiewając radość, rozniecając światło i łaskę w sercach ludzi na całej powierzchni ziemi, sprawiając, że ponad wszelkimi granicami będą odkrywać twarze braci i twarze przyjaciół»⁹. Obyście i wy, młodzieży Roku 2000, umieli odkrywać twarze braci i twarze przyjaciół!

W tym Roku Jubileuszowym, w którym Kościół zanosić będzie szczególnie żarliwe modlitwy o pokój, zwracamy się z dziecięcą ufnością do Matki Jezusa, wzywając Ją jako Królową Pokoju, aby szczerze udzielała darów swej macierzyńskiej dobroci i pomogła ludzkości stać się jedną rodziną, zbudowaną na solidarności i pokoju.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 8 grudnia 1999 roku

BISKUP SIEDLECKI

2

Homilia Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie Jubileuszowego Roku 2000

1. Podczas Mszy świętej o północy zwaną *Pasterką* przeżyliśmy to wszystko, co zwykle nam się kojarzy ze Świętami Bożego Narodzenia, o czym opowiadała

⁸ Tenże, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 2.

⁹ Z okazji wręczenia Nagrody Balzana (10 maja 1963): AAS 55(1963), 455.

nam czytana o północy Ewangelia — to żłób, w którym Maryja składa Dzieciątka, które zapowiedziane jako Święte i z Ducha poczęła — jest Synem Bożym. Dlatego jak Maryja, Matka Jego, wnieśliśmy z największą czcią Boże Dziecię do żłóbka, przyjmując równocześnie z wiarą to orędzie rozbrzmiewające przed 2000 lat i tak samo brzmiące dziś: „Dzisiaj w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel”. Ale tajemnica Wcielenia, z którą Kościół przekracza próg XXI wieku, jest tak bogatą tajemnicą, że trzeba i tej Ewangelii czytanej o północy, i tej o świącie, i tej przed chwilą usłyszanej, by wejść choć trochę w to wydarzenie, które odmieniło oblicze ziemi i porusza po raz dwutysięczny wszystkich ludzi wszystkich krajów świata — Narodzenie małego Dziecięcia, Boga-Człowieka.

We Mszy świętej sprawowanej w dzień Bożego Narodzenia najpierw autor *Listu do Hebrajczyków* w drugim czytaniu liturgii mówił nam, że „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał Bóg do ojców naszych przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna”, a następnie św. Jan w Ewangelii zwiastuje nam tajemnicę tego słowa w całej jej wielkości: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Wszystko to co nam dalej mówił św. Jan w Ewangelii, że to „Słowo” to Bóg — „Bogiem było Słowo”, że przez Nie wszystko się stało, że w Nim przebywa pełnia życia, prawdziwa światłość dla człowieka, że stawszy się ciałem przyszło do swoich i objawiło chwałę Boga, aby wszystkich, którzy Go przyjmą i uznają, uczynić dziećmi Bożymi.

Wszystko to, co usłyszeliśmy, jest niesłychanie ważne w swojej treści. I nawet gdy czujemy, że to, co usłyszeliśmy, może nas jakoś przerasta i nawet gdy wszystkiego nie rozumiemy, co zostało powiedziane w Ewangelii Janowej, to jednak czujemy tajemnicę Bożego Narodzenia w całej jej potęgze i cieple jej słodczy. Dziękujemy Bogu za to, że w to Boże Narodzenie 1999 roku otwierające rok 2000 jako rok łaski i miłosierdzia Bożego możemy wspólnie zgłębić nieco istotną treść Bożego Narodzenia dla nas i dla świata całego.

„Na początku było Słowo” — tak, dzieje ludzkości od strony Boga patrząc, są nieustannym wypowiedaniem słowa do człowieka. W historii Bóg przemawiał przez proroków i dawał swoje słowa, karmił nie tylko chlebem, nie tylko manną, ale słowem, które dawało życie Boże. To Słowo Boga stało się w Chrystusie Synem Bożym — Ciałem, to znaczy, że Bóg przemówił do nas już nie przez proroków, ale przez Syna. To znaczy, że w tym Słowie Bóg najpełniej się wypowiedział, że jest „Miłością”. W tym Słowie Bóg najpełniej się objawił i już żadnego innego oficjalnego Objawienia nie będzie do końca dziejów świata. Święty Jan mówiąc o tym Słowie, które ciałem się stało, podkreśla, że dokonało się nadzwyczajne wydarzenie, które przemieni istnienie całego wszechświata. „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało”. Trudno nam zrozumieć w jaki sposób nastąpiło połączenie człowieka z Bogiem — Stwórcą w jednej osobie Syna Maryi. A jednak św. Jan dodaje od razu: „I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony Syn otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”. Te słowa stawiają nas bardzo konkretnie przy Dzie-

cięciu w Betlejem: w stajni na sianie, na sianie swego ubóstwa ludzkiego, podobnego do naszego, możemy kontemplować „ciało”, które przyjął Bóg, ludzkie ciało z Maryi Dziewicy.

Tak, stał się „kruchym”, słabym, aby dać nam „wieczność”, stał się „śmiertelny”, aby dać nam „nieśmiertelność”, stał się „człowiekiem”, abyśmy mogli być „przeobstwieńmi”, jak ośmielali się od początków życia Kościoła twierdzić Ojcowie Kościoła i jak to powiedział Papież Jan Paweł II: „Kościół, głosząc Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i doskonałego Człowieka, otwiera przed każdą ludzką istotą perspektywę «przeobstwieńia», a tym samym bycia bardziej człowiekiem” (IM 2). Bóg w swoim Synu przełamał nieskończoną przestrzeń między sobą a światem.

2. Oto wydarzenie, które dziś, w tym roku szczególnym, uroczyszcie i radośnie święcimy. Jest ono czymś więcej niż wielką rocznicą. Od tego wydarzenia dzień Bożego Narodzenia nie jest już podobny do innych dni. Powiedział też Papież: „Narodzenie Jezusa w Betlejem nie jest faktem, który można uznać za zamkniętą przeszłość. Przed Nim staje bowiem cała ludzka historia: Jego obecność oświeca naszą teraźniejszość i przyszłość świata. On jest «żyjącym» (por. Ap 1,18). Tym, «Który jest, i Który był i Który przychodzi» (Ap 1,4)” (IM 1).

Ciągle jawią się tendencje laickie zmierzające do tego, by dzień Bożego Narodzenia pozbawić wszystkiego, co może on mieć niezwykłego. Robi się wszystko, aby historia tego Narodzenia otoczona jakby aureolą legendarnego opowiadania nie zasługiwała na poważne traktowanie, jakby to były może jakieś resztki dawnych wierzeń chrześcijańskich nie pasujących już do czasów nowożytnych. No cóż, taka jest też prawda o człowieku. Słyszeliśmy ją właśnie w dzisiejszej Ewangelii: „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. To odmowa wiary w „Miłość”, a co za tym idzie, odmowa Życia i odmowa Światłości.

3. Ale dobrze, że św. Jan powiedział nam w Ewangelii dalsze słowa: „Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli, dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili”. Ta sama Ewangelia Janowa, która nam objawiła, że „Słowo, które stało się ciałem”, „było u Boga i Bogiem było Słowo” — objawia nam teraz, że i my mamy podwójne narodzenie: jesteśmy zrodzeni w ludzkości śmiertelnej i ograniczonej — „z ciała i krwi”, ale my też jesteśmy „narodzeni z Boga”, jest w nas życie Boże. To właśnie łaska, którą niesie Chrystus, o którym tenże Jan mówi, że jest „pełen łaski i prawdy”, to jest uczestniczenie w życiu Boga.

W roku Jubileuszu, w Roku Świętym, który właśnie otworzyliśmy w naszej Diecezji, właśnie dziś — ten rok jest „rokiem łaski”. Słyszeliśmy dzisiaj wśród śpiewu ogłoszenia Wielkiego Jubileuszu i takie słowa: „Zbliża się dwutysięczna

rocznica narodzenia Jezusa. Kościół Oblubienica świętuje Narodziny swego Oblubieńca. I ogłasza Rok Jubileuszowy, rok łaski od Pana, rok zmiłowania i dobroci, rok pojednania i przebaczenia, rok zbawienia i pokoju. Świętujemy przeto dzieło naszego Odkupienia. Świętujemy początek Wielkiego Jubileuszu. Radujmy się wszyscy, złączeni z chórami aniołów", żeśmy rozpoczęli Mszę św. od śpiewu właśnie chórów anielskich: „Chwała na wysokości Bogu”.

Rok łaski — Drzwi Święte, które otworzył Papież w Bazylice w Rzymie, symbolizują „przejście z grzechu do łaski, do jakiego jest powołany każdy chrześcijanin” (IM 8). Pamiętajmy, łaska Chrystusa jest darem darmo danym, przez który Bóg obdarza nas swoim życiem wlanym przez Ducha Świętego do naszej duszy, by ją uleczyć z grzechu i uświęcić. Jest to też łaska oświecająca lub przeobstwiająca, otrzymana na Chrzcie świętym. Przez nią zjednoczyliśmy się z Bogiem Trójjedynym. Jest ona w nas źródłem uświęcenia. My możemy się uświęcać! My mamy moc! My mamy łaskę uświęcenia w sobie! To wszystko trzeba sobie nam uświadomić i tym żyć w roku łaski. I jeszcze jedno — przez symbol Drzwi Świętych Chrystus, w którym zostaliśmy ochrzczeni, w którego zostaliśmy wszczępieni, wprowadza nas „głębiej w Kościół, swoje Ciało i swoją Oblubienicę” (por. IM 8).

My także zatrzymaliśmy się w drzwiach katedry, by mieć chwilę refleksji, że weszliśmy do Kościoła przez sakrament Chrztu św., że jesteśmy za ten Kościół odpowiedzialni, że mamy być zawsze w Kościele i z Kościołem. A ukazana nam przez biskupa Ewangelia miała nam uświadomić, że trzeba ją przyjąć do serc i umysłów naszych. Ale łaska, którą otrzymaliśmy, jest najpierw, i przede wszystkim darem Ducha Świętego, który usprawiedliwia nas i uświęca. Jednak łaska obejmuje także dary, których Duch nam udziela po to, by włączyć nas w swoje dzieło. On jest duszą Kościoła — Kościół żyje i jest ożywiany przez Ducha Świętego, On uzdalnia nas do współpracy w zbawianiu dla innych i we wzroście Ciała Chrystusa, czyli Kościoła. Tymi darami są łaski sakramentalne i różne charyzmaty. Chyba za mało nimi żyjemy. Po ten rok łaski, byśmy odnaleźli w sobie wielkie źródło łaski naszego uświęcenia. A zawsze łaska pozostaje w służbie miłości, która buduje Kościół — Ciało Chrystusa.

A zatem zapamiętajmy: łaska Jubileuszu dobrze i w pełni wykorzystana, to żyć w stanie łaski uświęcającej, by nieustannie leczyć naszą duszę z grzechu i uświęcać się. A po drugie, to miłować Chrystusa i Jego Kościół i budować Jego Ciało przez korzystanie z wszystkich łask sakramentalnych. Zwłaszcza w tym Roku Łaski sprawdzają się nad nami słowa usłyszanej Ewangelii Janowej: „Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył”.

Tak, historia Boga względem ludzkości jest — można by powiedzieć — przedsięwzięciem jakiejś przeobfitości — przeobfitości Miłości, która

rozlewa się potokiem „łaski po łasce”, „miłości bezinteresownej i darmowej” i „daru po darze”. „Z Jego pełności” wszyscy mogą otrzymać łaskę po łasce, w tym Świętym Roku łaski od Boga. Tak to właśnie dziś, w ten dzień Bożego Narodzenia „łaska i prawda przychodzą do nas przez Jezusa Chrystusa”. W Nim jest nadzieja dla ludzkości, dla świata, bo łaska i prawda, które przyszły przez Jezusa Chrystusa powoli jakoś rodzą się w sercu ludzkości. Słusznie możemy zauważyć, że przez dwa tysiące lat obecności Ewangelii Chrystusowej i Jego dzieła zbawczego w tym świecie, w jakiś sposób ludzkość dojrzewa. Dlatego też w śpiewie ogłaszającym Wielki Jubileusz, dla tej części ludzkości, która nie zna jeszcze Ewangelii Chrystusowej słyszeliśmy dzisiaj na początku Mszy św. te pocieszające słowa: „Niech się raduje ten, co jeszcze nie zna Boga, bo On wzywa go do życia”.

Oto tak w Chrystusie-Słowie, które stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas, Bóg, którego nikt nigdy nie widział, mówi do nas ludzi przez Syna i objawia swój sekret, swoją tajemnicę. Tajemnicę swojej wielkiej miłości do człowieka. Obdarzeni obfitością łaski z radością uświęcamy się w Roku Wielkiego Jubileuszu. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, katedra, 25.12.1999 r.

3

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa

1. Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia Roku 1999, jak to sobie nawzajem mieliśmy życzyć, były dla nas — jak ufam — uroczystością radosną i pełną blasku. Otwarte przez Ojca Świętego Święte Drzwi w Rzymie i nasze procesyjne wejście do katedry siedleckiej wczoraj, w dzień Bożego Narodzenia, przynaglały nas do przejścia z grzechu do łaski, do trwania w łasce uświęcającej przez cały Rok Święty 2000 — rok szczególnej łaski od Boga.

Może, tak przeżywając głęboko wczorajsze Święto, z większą mocą wiary wypowiadaliśmy wczoraj te słowa, że to Bóg stał się „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia” człowiekiem, przyjmując ciało z Maryi Dziewicy. Dzisiejsza uroczystość jakby przedłużając wczorajszą i ubogacając w liturgii nutą czułości i intymności, rodzinnej serdeczności i miłości, mówi nam, że Bóg stał się człowiekiem w rodzinie. Skoro tak, to rodzina staje się środowiskiem świętym i równocześnie uświęcającym. Dla nas wierzących Święta Rodzina z Nazaretu będzie wzorem do naśladowania.

To właśnie z uwagi na to, że podniosłem ten kościół św. Józefa do rangi Sanktuarium, to właśnie tu, w tym kościele, postanowiłem odchodzić Jubileusz

Rodzin. Przecież w Litanii do św. Józefa nazywamy go „głową Najświętszej Rodziny”, nazywamy go „ozdobą życia rodzinnego”, nazywamy go „podporą rodzin”. To właśnie tu rodziny uczestniczące w tej Eucharystii mogą uzyskać odpust zupełny. Dziś pragniemy odbyć duchową pielgrzymkę najpierw do Nazaretu, by odnowić w naszej świadomości całe bogactwo prawdy o rodzinie, które stanowi skarbiec Kościoła od samych jego początków. Powie Papież Jan Paweł II, że to stamtąd, z Nazaretu, Jezus ogłosił „ewangelie rodziny”. Tak, bo Święta Rodzina jest początkiem tylu innych świętych rodzin. Nie tylko św. Józef, Patron tego Sanktuarium, z Maryją Najświętszą Dziewicą są pierwszymi świadkami „ewangelii rodziny” przez 2000 lat, i jak ufamy, w tej epoce, która się zaczyna, nie zabraknie świadków „ewangelii rodziny”.

2. Wśród świadków „ewangelii rodziny” są i nasi bł. Męczennicy Podlascy, którzy, jak o tym wiemy ze skromnych wprawdzie źródeł historycznych, byli wzorowymi ojcami rodzin. Potrafili oni właśnie rozwijać świętość w rodzinach w oparciu o wiarę, o przywiązanie głębokie do liturgii, do modlitwy, do pracy, tworząc ścisłą więź rodziny z Kościołem. W ich domach wisiały na ścianach obrazy Świętej Rodziny. Często przed tym obrazem klękała cała rodzina do wspólnej modlitwy i w tej modlitwie wyciszały się przeżywane trudności, umacniało się przymierze małżeńskie i zwyciężała miłość.

W modlitwie, wsłuchując i wpatrując się w „ewangelie rodziny”, która płynęła od Świętej Rodziny, wszyscy członkowie rodziny, ożywionej wiarą, rozumieli to, co nam dziś mówił św. Paweł w II czytaniu, że „jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani” powinni się „oblekać w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu...”. Rozumieli, że tak, jak Pan im wybaczył, to i oni winni sobie nawzajem wybaczać. I w tej atmosferze wiary i modlitwy układały się relacje miłości męża z żoną i dzieci mogły świadomie zachowywać IV przykazanie, „czcić ojca swego i matkę swoją”.

3. Może powiecie, że to zbyt idealny obraz rodziny, jaki kreśli Biskup w oparciu o „ewangelie rodziny”, ale chyba już dosyć tych antywartości rodziny z różnych seriali telewizyjnych. Rodzina współczesna znalazła się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Nadto rodzina, także w naszej rzeczywistości, staje się czasem kartą przetargową w grze politycznej. Przede wszystkim szerzy się relatywizm moralny, a gdy wreszcie czasami zaczyna zwyciężać rozsądek i autentyczne prawo naturalne ludzkie, to zaraz podnosi się krzyk o podziały konfesyjne w społeczeństwie.

Co to znaczy? To nie wolno wierzącym bronić wartości małżeństwa i rodziny? Nie wolno bronić życia poczętego, ale wolno ateistyczno-agnostyczno-liberalnej stronie narzucać nam „antywartości”, gdy cała społeczność woła i jęczy już od zgrozy załamania się etosu małżeństwa, rodziny i społeczeństwa. I to jest tolerancja! Gwałt, przemoc, pornografia nieco może zahamowany ostatnią

uchwałą sejmu, która jest właśnie źródłem pogardy i przemocy, destrukcyjnie oddziałująca na reakcje międzyludzkie. Nawet ustawa o separacji małżeńskiej nie podoba się i już się „przebąkuje”, że przy zmianie układu parlamentu zapowiada się jej zniesienie — no bo ta ustawa o separacji stara się utrzymać w jakiś sposób jedność małżeństwa i po ewentualnym przezwyciężeniu kryzysu jego trwanie.

W świetle „ewangelii rodziny” trzeba krytycznie i z odwagą w imię dobra rodziny patrzeć na środki przekazu szerzące kult wolnej miłości, konsumpcyjny styl życia, a równocześnie deprecjonujące tradycyjny model rodziny poprzez negowanie tradycji, autorytetów i ośmieszanie chrześcijańskiej etyki.

Pisze Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* takie słowa: „Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby — jak powiedziano w polskim Mileniu chrześcijaństwa — rodzina była «Bogiem silna»”. A w tym Świętym Roku łaski, który wczoraj rozpoczęliśmy, trzeba żyć łaską, jaką daje sakrament małżeństwa.

Tak, o religijny i sakramentalny wymiar, który nadaje właściwą godność rodzinie, muszą zadbać rodzice, małżonkowie, ale i cała wspólnota wierzących. Kościół cały szereg programów duszpasterskich poświęcił rodzinie i te przedsięwzięcia, jak starsi o tym wiedzą, pozwoliły przetrwać ten etap konfrontacji z wojującym ateizmem komunistycznym, może bez większych strat. Polskie Milenium, o którym w *Liście do Rodzin* wspomnia Papież, było takim ważnym etapem odnowy i umocnienia polskiej rodziny. Nowa sytuacja przemian społeczno-polityczno-gospodarczych i lansowanie liberalnego humanizmu niosą ze sobą nowe trudności — jak tego wszyscy doświadczamy — i chyba daleko większe zagrożenia.

4. Trzeba przeto, aby Nowe Milenium chrześcijaństwa, aby wejście przez Święte Drzwi — symbolizujące przejście z grzechu do łaski — łaska Chrystusa umocniła nasze rodziny, aby były „Bogiem silne”. Jeżeli chcemy, jak to wyrażaliśmy często podczas Misji ewangelizacyjnych, iść z Ewangelią w trzecie tysiąclecie, jeżeli to nie ma być hasło, slogan, ale rzeczywistość, to zapytajmy się, co nam zatroskanym o rodzinę i o przyszłość ludzkości, która idzie przez rodzinę, mówi Ewangelia, co nam mówi dzisiejsza Ewangelia?

a) Najpierw ukazuje ścisły związek między rodziną a świątynią. Ukazuje też ściśle przestrzeganie przepisów religijnych, które miały służyć ich uświęceniu. Możemy wnioskować, że ani Dziecię Jezus, ani Jego Rodzice nie musieli się poddać obrzędowi oczyszczenia, ale nie szukali przywilejów, a potem przecież Pan Jezus wyraźnie powie: „nie przyszedłem, aby znieść Prawo, ale aby je wypełnić” (Mt 5,17).

b) Może lepiej jeszcze zrozumiemy problem Najświętszej Rodziny i problemy dzisiejszej rodziny, gdy przyglądnijemy się rzadko może dostrzeganej, ale dostojnej postaci starca Symeona, który z natchnienia Ducha Świętego

rozpoznaje w tym Dzieciątku Zbawiciela. Słowa starca Symeona wypowiedziane pod natchnieniem Ducha Świętego wzbudziły zdziwienie u Maryi i Józefa, a i w nas budzą podziw, bo i nasze oczy wiary „ujrzały zbawienie przygotowane dla wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan”. I dlatego słusznie powie Papież: „Mimo brzemienia dwóch tysięcy lat historii, chrześcijanie podążający ku trzeciemu tysiącleciu nie czują się bynajmniej zmęczeni, przeciwnie dodaje im sił świadomość, że niosą światu prawdziwą światłość, Chrystusa Pana” (IM 2).

To światło Chrystusa i zbawienie, jakie On niesie, oczyszcza i uświęca wszystko i wszystkich. Jest mocą i jest uświęceniem rodzin. Dzięki obecności Chrystusa rodzina chrześcijańska stać się może „światłem na oświecenie pogan”, współczesnych pogan. Tak, bo wzorce małżeństwa i rodziny, jakie podsuwają nam środki przekazu, są nie tylko cofaniem się do czasów pogaństwa, ale poprzez desakralizację małżeństwa i rodziny prowadzić mogą wręcz do negacji rodziny jako podstawowej komórki społeczeństwa.

W obliczu wejścia w Nowe Tysiąclecie — mówiłem o tym w Pratulinie i często powtarzam — nadszedł dla nas, dla Świętego Kościoła Siedleckiego po Misjach Ewangelizacyjnych i po Apostolskiej Wizycie Ojca Świętego — czas dawania świadectwa. Także poprzez rodziny. Dlatego dziś, w ten Jubileusz Rodzin, trzeba nam wyznać z głęboką wiarą:

— Najpierw, że Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, ten sam wczoraj, dziś i na wieki — zdolny jest uwolnić małżeństwo i rodzinę od tego wszystkiego, co ją poniża w jej godności, w jej prawach i w jej roli w Narodzie.

— że Jezus Chrystus jest jedyną światłością wobec wszystkich mroków ciemności, które zagrażają rodzinie.

O tym powinny rodziny, które przekraczają próg nowego Tysiąclecia pamiętać i przyjąć jako zobowiązanie. Ale jeszcze jedna rzecz: o tym Chrystusie starzec Symeon z natchnienia Ducha Świętego powiedział jeszcze takie słowa: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby wyszły na jaw zamysły serc wielu”. To ostatnie zdanie dotyczy Maryi. Tak, Chrystus może stać się znakiem zbawienia albo znakiem sprzeciwu, zwłaszcza, a może przede wszystkim w tym, czego będzie nauczał On i Jego Kościół o małżeństwie i rodzinie: znakiem sprzeciwu wtedy, gdy znając naukę Jezusa Chrystusa o małżeństwie i rodzinie, człowiek wierzący ośmiela się z Nim toczyć spór, czy to o jedność i nierozzerwalność małżeństwa, czy w ogóle o etykę małżeńską. Wówczas właśnie duszę Maryi Matki Pięknej Miłości przenika miecz bóleści, gdy „wychodzą na jaw zamysły serc wielu”. Gdy wychodzi na jaw, ile spustoszenia dokonuje w sposobie myślenia i postępowania, w naszym sumieniu, relatywizm moralny i liberalizm etyczny głoszący wolność od Bożych przykazań, przeradzający się w swawolę, ale i w zniewolenie zła, gdy w dziedzinie etyki małżeńskiej przyjmują rodziny postawy obce Ewangelii. Wtedy Chrystus jest nie znakiem zbawienia, ale sprzeciwu, i niestety jest „przeznaczony

na upadek”, a nie „na powstanie” — nie na rozwój ku przyszłości, ku pełnemu człowieczeństwu, ale na cofanie się wstecz.

Umiłowani. Wybaczcie te mocne słowa, ale wobec tego zalewu zła, z jakim musi się zmagać każda rodzina chrześcijańska, trzeba mocnych słów, w obliczu Jubileuszu. Nie mocnych ode mnie — mocnych z Ewangelii i mocą Ewangelii!

Zakończmy nasze rozważanie o Świętej Rodzinie życzeniami, a raczej modlitwą Jana Pawła II zawartą w jego *Liście do Rodzin*: „Niechaj Święta Rodzina, ikona i wzór każdej ludzkiej rodziny, pomoże postępować każdemu w duchu Nazaretu; niech pomoże każdej rodzinie pogłębić świadomość własnego posłannictwa w społeczeństwie i Kościele przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę i braterskie współżycie! Niech Maryja, Matka pięknej miłości i Józef, Opiekun Odkupiciela, towarzyszą wszystkim swą stałą opieką” (nr 23). Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Sanktuarium św. Józefa w Siedlcach, 26.12.1999 r.

4

Życzenia Noworoczne Biskupa Siedleckiego na Rok 2000

Umiłowani moi Diecezjanie!

Razem z Wami dziękuję Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu, iż Boże Narodzenie 1999 roku stało się dla Świętego Kościoła Siedleckiego uroczystością radosną i pełną blasku, zapowiedzią szczególnie głębokiego doświadczenia łaski i miłosierdzia Bożego.

Liczny udział wiernych z Siedlec i przedstawicieli parafii z całej diecezji, liczny udział kapłanów, a nadto sprzyjająca; choć mroźna pogoda, sprawiły, że przeżyliśmy zarówno nasze zgromadzenie w kościele stacyjnym św. Stanisława, naszą radosną procesję do katedry wraz z uroczystą proklamacją Roku Wielkiego Jubileuszu 2000 od Narodzenia Chrystusa.

Święty Kościół Siedlecki wszedł w Rok Łaski ubogacony Misjami Ewangelizacyjnymi, którymi objęte zostały wszystkie parafie naszej diecezji i umocniony posługą Piotrową Jana Pawła II podczas Eucharystii na Siedleckich Błoniach.

Zewnętrznym znakiem naszego wejścia w Rok 2000 jest także wręczone przeze mnie logo tegoż Jubileuszu, które będzie umieszczone w waszych świątyniach parafialnych.

Wszystko to były wielkie, aczkolwiek zewnętrzne przeżycia i znaki Roku Jubileuszowego — oby sprawiły w nas to, co oznaczają.

Rozpoczynając ten rok modlę się:

— niech Pan błogosławi i strzeże Kościół Siedlecki w Roku 2000 i w kolejnym Tysiącleciu,
 — niech wszyscy członkowie Kościoła Siedleckiego wyznając Chrystusa jako Jedyne Zbawiciela otrzymają od Niego i z jego pełni „łaskę po łasce”,
 — niech życie w Chrystusie i w Jego łasce zapewni wszystkim nam życie coraz bardziej ludzkie,
 — niech łaska Boża nakłoni serca wszystkich do uległego poddania się działaniu Ducha Świętego ku pogłębieniu i uświęceniu naszemu,
 — niech Rok 2000 będzie rokiem pojednania pomiędzy zwaśnionymi,
 — niech Ci, którym na to pozwala zdrowie, podejmą pielgrzymki, najlepiej rodzinami, do naszych Sanktuariów podlaskich i narodowych,
 — niech wszyscy korzystają najobficiej z Jubileuszowego odpustu,
 — niech wzrost miłości otworzy nasze serca i oczy na potrzebę ludzi żyjących w biedzie,
 — niech będzie ten rok błogosławiony i pomyślny dla Ojczyzny naszej,
 — niech Maryja błogosławiona Dziewica i Matka wstawia się za nami u Syna Swego, byśmy mogli uzyskać obfitość łask i miłosierdzia.

Za wszystkie dary i łaski dziękuję razem z Wami i upraszam obfitość łask w Roku Łaski i z serca wszystkim błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† Jan Wiktor Nowak
 Biskup Siedlecki

5

Słowo Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

Drodzy Bracia i Siostry, moi Diecezjanie!

Ojciec Święty w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* zaleca nam, abyśmy u schyłku obecnego tysiąclecia zwrócili się z jeszcze żarliwszym błaganiem do Ducha Świętego, prosząc Go o łaskę zjednoczenia chrześcijan (nr 34). Po Soborze Watykańskim II podjęto szczególnie wiele inicjatyw ekumenicznych; właściwie cała działalność Kościołów lokalnych i Stolicy Apostolskiej zyskała w ostatnich latach wymiar ekumeniczny.

Dla podkreślenia ekumenicznego charakteru obecnego Jubileuszu otwarcie Drzwi świętych w Bazylice św. Pawła nastąpi dopiero 18 stycznia, na początku Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Święty Kościół Siedlecki pragnie także wzrastać w jedności, która jest owocem Ducha. Osiągnęliśmy porozumienie ekumeniczne co do wspólnej

modlitwy w ramach tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Spodziewamy się, że w ten sposób obchodzony przez nas Jubileusz zyska jeszcze większą siłę, dając świadectwo zdecydowanej woli osiągnięcia jak najszybciej pełnej jedności.

W tym świetle już jutro wezmę udział w nabożeństwie w cerkwi prawosławnej w Siedlcach i wygłoszę tam homilię. Natomiast w środę, 19 stycznia br. o godz. 18⁰⁰, będę przewodniczył uroczystemu nabożeństwu ekumenicznemu w katedrze siedleckiej. W tej modlitwie o jedność wezmą udział duchowni i wierni innych Kościołów chrześcijańskich. Na tę modlitwę zapraszam wszystkich kapłanów, osoby życia konsekrowanego, alumnów i wszystkich diecezjan, zwłaszcza z Siedlec i najbliższych okolic. W czasie nabożeństwa nastąpi, między innymi, przekazanie sobie nawzajem znaku pokoju i światła, jako wyraz upragnionego nawrócenia Kościołów chrześcijańskich i woli przyniesienia światu Chrystusowej światłości. Dlatego proszę o przyniesienie do katedry świec lub lampionów.

Zapraszam na spotkanie ekumeniczne do katedry dla uwielbienia Boga w Trójcy Świętej Jedyne, który nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem w Chrystusie (por. Ef 1,3) i bardzo pragnął, aby wszyscy ludzie stanowili jedną rodzinę dzieci Bożych.

Z moim pasterskim błogosławieństwem -

† Jan Wiktor Nowak
 Biskup Siedlecki

Siedlce, 6 stycznia 2000 r.

6

Homilia Biskupa Siedleckiego podczas chrztu dzieci w katedrze

1. To najpierw do Apostołów, których Biskupi są następcami, powiedział Chrystus Pan: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). To zadanie zostało następnie zlecone kapłanom, a także diakonom. Udzielając dziś osobiście Sakramentu Chrztu świętego dzieciom, których rodzice sobie tego życzyli, pragnę w tym dopiero co rozpoczętym Roku Świętym Wielkiego Jubileuszu uroczystie zainaugurować Jubileusz chrzcielny, który jest dla nas — już ochrzczonych — okazją do dziękczynienia za ten wielki i pierwszy z darów, który jest nowym narodzeniem naszym z wody i z Ducha Świętego.

2. Z uroczystością dzisiejszą Chrztu Pańskiego kończy się — chyba powiemy, że z pewną nutą żalu — okres Uroczystości Bożego Narodzenia, podczas których rozbrzmiewało to radosne orędzie, że Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie. Dziś głos z nieba nam to potwierdza: „Tyś jest mój Syn umiłowany,

w Tobie mam upodobanie”. Ten głos jest odpowiedzią na nadzieję proroków: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął”.

Otwiera się nowa era dla wszystkich ludzi, słyszeliśmy w Ewangelii słowa Jana Chrzciciela: „Idźcie za mną mocniejszy (...). Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzącić was będzie Duchem Świętym”. Tak, Jezus otwiera nową erę dla wszystkich: gdy będą ochrzczeni w imię Jezusa, również oni będą mogli stać się dziećmi Bożymi. Przeto świętując Jubileusz chrzcielny dziękujemy Przedwiecznemu Ojcu za dar Syna, a w Nim i z Nim za dar naszego usynowienia.

3. Jezus Chrystus, tak jak chciał w swoim Narodzeniu naśladować człowieka, rodząc się jako dziecko, a jednak niebo obwieściło, że „narodził się nam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan”, tak chciał też przyjąć chrzest pokuty jak wszyscy ludzie, którzy stanęli nad Jordanem przed Janem Chrzcicielem, a jednak otwarte niebiosy i głos Boga oraz Duch Święty zstępujący na Jezusa, czyni z tego chrztu nowy chrzest, pierwszy chrzest w Duchu Świętym. Odtąd każdy chrzest, także ten dziś tu w katedrze uroczyste celebrowany w Roku Świętym, jest właściwie przedłużeniem Chrztu Jezusa w Jordanie.

Z momentem, gdy woda chrzcielna polana będzie na główki tych dzieci, Duch Święty zstępuje na te ludzkie stworzenia — na te kochane nasze dzieci — każde z nich staje się „umiłowanym dzieckiem, w którym Ojciec niebieski ma upodobanie”. Tak jak nastąpiło ich narodzenie naturalne z łona matek, tak teraz następuje narodzenie z Boga w łonie Matki Kościoła.

Wy drodzy Rodzice, którzy stoicie u początków życia naturalnego swego dziecka, stoicie w tej chwili u początków życia Bożego w sercu waszych dzieci. Wiecie też dobrze jako wierzący rodzice chrześcijańscy, że macie troszczyć się o rozwój życia fizycznego i duchowego, i zarówno ludzkiego, jak i chrześcijańskiego, aż do rozwoju pełnej osoby ku osobowości w blasku miłości Boga i waszej rodzicielskiej miłości.

4. Chrzest jest pierwszym i podstawowym sakramentem inicjującym w nas życie Boże. Tu po raz pierwszy zostaje wypowiedziane przed Bogiem imię dziecka przez rodziców — przez was i dziś przez biskupa jako szafarza tego sakramentu — po to, by Bóg mógł odtąd powołać je jego własnym imieniem. Każde z tych dzieci, których imię będzie wypowiedziane, będzie odtąd z nami we wspólnocie Kościoła. Kościół jest wspólnotą ludzi wierzących i modlących się. Wy jesteście, a nie kto inny, inni dopiero później, wy najwcześniej, drodzy Rodzice, jesteście pierwszymi zwiastunami wiary względem swoich dzieci. Wiara powinna być niejako wyssana z piersi matki, z męskości i męstwa ojca. Od was powinny one się dowiedzieć o swej godności dzieci Bożych. Wy pierwsi powinniście składać ich rączki do modlitwy. Nie wystarczy, że dzieci przez chrzest zostały chrześcijanami, trzeba, aby od początku uczyły się nimi być.

Jest moją szczególną radością fakt, że u progu Roku Świętego, Roku łaski, udzielając sakramentu Chrztu świętego tym dzieciom, pomnożyłem rodzinę

dzieci Bożych, jaką jest Kościół Jezusa Chrystusa — to jest my wszyscy włączeni przez chrzest w Chrystusa i Jego Kościół. Niech przeżycie tego sakramentu jako Jubileuszu chrzcielny usposobi nas wszystkich do głębokiego przeżycia swego chrześcijaństwa, byśmy się w tym roku uświęcili mocą łaski sakramentu Chrztu w życiu wspólnoty rodzinnej i kościelnej.

Życzę, aby dzięki łasce chrztu te dzieci stały się wraz z całym Świętym Kościołem Siedleckim odważnymi świadkami Jezusa i Jego Ewangelii. Ale do tego potrzebny będzie wasz trud rodzicielski i wychowawczy. Was i te dzieci, które za chwilę ochrzczę, pragnę włączyć do mojej szczególnej pamięci modlitewnej. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce. 9.01.2000 r.

7

Homilia Biskupa Siedleckiego podczas nabożeństwa ekumenicznego w cerkwi prawosławnej w Siedlcach

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Ekscelecjo, Najdostojniejszy Księżu biskupie,
Drodzy bracia i siostry w Panu, na czele z miejscowym księdzem proboszczem,
Drodzy słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*

Spotykamy się jako bracia i siostry w Chrystusie w tej cerkwi prawosławnej p.w. Świętej Trójcy. Jak słyszeliśmy obchodzi ona swój jubileusz 10-lecia. Kościół prawosławny przechowuje skarb w tradycji św. Andrzeja Apostoła. Kościół rzymski pielęgnuje tradycję św. Piotra Apostoła. Andrzej i Piotr byli rodzonymi braćmi, ale byli też braćmi w duchu przez swoją odpowiedź na powołanie Jezusa Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego i pierwotnego między wielu braćmi, który przybrał naturę ludzką, nie wstydi się nazywać ich swymi braćmi. Na takim dziedzictwie, Andrzeja Apostoła i Piotra Apostoła, spotykamy się dzisiaj jako bracia i siostry w Chrystusie.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, który przeżywamy w Roku Wielkiego Jubileuszu 2000 lat od narodzenia Zbawiciela, zaprasza wszystkich chrześcijan do szczególnie wnikliwego rozważenia pierwszego rozdziału Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan. Brzmi on: „Niech będzie błogosławiony Bóg, który napenił nas wszelkim błogosławieństwem w Chrystusie” (Ef 1,3). Mamy więc wspólnie błogosławić Boga, czyli wielbić Go i dziękować Mu za dzieło zbawienia, które wzięło swój początek dwa tysiące lat temu od Wcielenia i Narodzenia Chrystusa Pana. Chrześcijanie mają dziękować Bogu za wszystko,

czym Zbawiciel ubogacił ludzkość: przykład własnego życia, nauka Ewangelii, pojednanie nas z Bogiem, doprowadzenie do godności Jego przybranych dzieci, ustanowienie Kościoła i sakramentów św., zesłanie Ducha Świętego, udzielenie nam nadziei płynącej z wiary i pocieszenie obietnicą wiecznej szczęśliwości.

Hymn z Listu do Efezjan wybrany jako myśl przewodnia jubileuszowej modlitwy ekumenicznej jest także zamieszczony w Bulli Papieża Jana Pawła II *Incarnationis mysterium*, ogłaszającej Wielki Jubileusz Roku 2000. Papież oświadcza: „Szczególnie mocno odczuwamy w tym momencie, że powinniśmy wraz z Apostołem śpiewać hymn uwielbienia i wdzięczności” (IM, 1). W tym momencie czuję się przynaglony do poinformowania wszystkich o gorącym pragnieniu Papieża, aby obchody Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa miały charakter ekumeniczny. Już w listopadzie 1994 roku w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II napisał: „Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia, a także do stosownych poczynąń ekumenicznych, tak abyśmy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stanąć, jeśli nie całkowicie pojednani, to przynajmniej o wiele bliżsi przezwyciężania podziałów powstałych w drugim tysiącleciu” (TMA, 34). Na dodatek jutro, 18 stycznia, nastąpi jubileuszowe otwarcie czwartych już Drzwi Świętych w bazylice św. Pawła w Rzymie. Stanie się to dokładnie w pierwszym dniu Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, aby także w ten sposób został podkreślony szczególny charakter ekumeniczny tego Jubileuszu.

Ojciec Święty zachęca nas, aby Rok Święty stał się „jednym nieprzerwanym hymnem uwielbienia Boga w Trójcy Świętej Jedyne” (IM, 3). Współbrzmie to z hasłem tegorocznych modlitw ekumenicznych, „aby Bóg był błogosławiony”. „Przychodzą nam tu z pomocą pełne poezji słowa św. Grzegorza z Nazjanzu, Teologa” — które doskonale nadają się do przytoczenia w tej cerkwi pod wezwaniem Świętej Trójcy. Tak pisze Grzegorz: „Chwała Bogu Ojcu i Synowi, Królowi wszechświata. Chwała Duchowi, bo go dzień jest czci i wszystek święty. Trójca jest jedynym Bogiem, Który wszystko stworzył i nappełnił: niebo istotami niebieskimi, a ziemię istotami ziemskimi. Morze, rzeki i strumienie nappełnił zwierzętami wodnymi, ożywiając wszystko swoim Duchem, aby wszelkie stworzenie śpiewało hymn chwały mądrymu Stwórcy, jedynej przyczynie życia i trwania. Nade wszystko zaś niech zawsze wielbi Go stworzenie rozumne jako wielkiego Króla i dobrego Ojca” (IM, 3).

Papież zachęca nas, „aby ten hymn uwielbienia Trójcy Przenajświętszej za Wcielenie Syna wzniesli razem wszyscy, którzy przyjąwszy jeden chrzest wyznają wspólnie tę samą wiarę w Pana Jezusa” (IM, 4). Przytaczam hymn św. Grzegorza w tej prawosławnej świątyni, wzniesionej dla uwielbienia Świętej Trójcy — na poświęceniu której była także obecna delegacja duchowieństwa katolickiego — i dziś cieszymy się jubileuszem jej dziesięciu lat. Traktuję go jako modlitwę uwielbienia Trójcy Świętej, w którą wyznają wiarę wszyscy chrześcijanie. „Musimy wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego, abyśmy wszyscy umieli

ukazać kiedyś w sposób widzialny i w pełnej komunii łaskę Bożego synostwa, biorącego swój początek z chrztu: wszyscy bowiem jesteśmy dziećmi jednego Ojca. Także do nas, dzisiaj, Apostoł zwraca się nieustannie z trudnym wezwaniem: «Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich» (Ef 4,4-6)”.

Tydzień Modlitw o Jedność powraca corocznie, aby zdopingować sumienie chrześcijan nad problemem przywrócenia pełnej jedności, zdopingować sumienie chrześcijan do zastanowienia się nad problemem przywrócenia pełnej jedności; powraca on także, by przypomnieć, że jedność jest darem Boga i dlatego trzeba Go o nią usilnie prosić. Chrześcijanie coraz wyraźniej odkrywają, że stanowią prawdziwą, choć niezupełną wspólnotę, i razem, w obliczu Boga i z Jego pomocą, zdążają do pełnej jedności. Modlitwa o jedność coraz bardziej rozszerza się w świecie, tak wśród katolików, jak prawosławnych i Kościołów, które powstały w XVI wieku. Przestaje być ona wydarzeniem nadzwyczajnym i wchodzi do normalnego życia Kościoła. Dlatego tak bardzo jestem wdzięczny Waszej Ekscelencji Księdzu Biskupowi prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej za zaproszenie mnie z posługą słowa, które jest odpowiedzią na homilię Księdza Biskupa przed 2 laty w siedleckim kościele św. Teresy i zapowiedzią słowa Bożego pojutrze w katedrze siedleckiej na ponownym nabożeństwie ekumenicznym. Nasze wspólne spotkania modlitewne są objawem pozytywnym, mamy wszakże i zasadnicze powody, aby dziękować Bogu — patrząc choćby tylko na ubiegły rok dostrzec możemy wydarzenia i elementy nadzwyczaj pozytywne, obfitujące w perspektywę i nadzieję, tak w stosunkach z Kościołami Wschodu, jak i z Kościołami i wspólnotami kościelnymi Zachodu. Kościół katolicki uzyskał porozumienie z Kościołem ewangelicko-augsburskim w zakresie nauki o usprawiedliwieniu, podczas ostatniej wizyty apostolskiej w Polsce Ojciec Święty Jan Paweł II spotkał się na specjalnym nabożeństwie ekumenicznym z chrześcijanami innych Kościołów. W relacjach z Kościołami prawosławnymi odnotować trzeba ogłoszenie świętych słowiańskich Cyryla i Metodego Współpatronami Europy obok św. Benedykta oraz dialog teologiczny, który został zapoczątkowany w maju 1980 roku na wyspie Patmos, gdzie jak się przyjmuje św. Jan miał napisać Apokalipsę. Ukierunkowanie tej pracy jest pozytywne i konstruktywne. Lecz to nie chroni automatycznie dialogu przed trudnościami. To, że od niemal tysiąca lat Kościoły Wschodu i Zachodu nie sprawują wspólnie Eucharystii oznacza, że uznały one zagadnienia sporne za poważne. Niewątpliwie musimy być pewni, że te delikatne kroki i powolny, lecz autentyczny postęp wspiera również i przede wszystkim modlitwa chrześcijan — modlitwa chrześcijan o jedność, która wznosi się ze wszystkich stron świata. Dlatego w Roku Świętym winniśmy włączyć do naszej modlitwy, także tej codziennej, modlitwę o jedność.

Wspomnieliśmy dzisiaj świętych Cyryla i Metodego — szerzyli oni radosną nowinę o zbawieniu w krajach słowiańskich, we wschodniej części Europy. Papież uznał, że należy ich umieścić obok św. Benedykta, który przez swoich zakonników głosił Ewangelię w zachodniej części naszego kontynentu, i razem z nim ogłosić ich Patronami Europy. Było bowiem darem Bożej opatrności, że ci dwaj bracia Tesaloniczanie zatroszczyli się o wprowadzenie jedności na Morawach, kiedy w samym środku Europy zaczęły osłabiać się więzy między dwiema częściami rzymskiego imperium. Z pochodzenia Grecy, z ducha Słowianie, wysłani prawowicie przez Papieża — są podziwu godnym przykładem uniwersalizmu chrześcijańskiego, który usuwa bariery, gasi nienawiści i łączy wszystkich w miłości Chrystusa, Odkupiciela wszystkich.

Niech święci Cyryl i Metody, sławni Apostołowie ludów słowiańskich i współpatronowie Europy sprawią, aby spełniło się to, o co prosił Boga w modlitwie św. Cyryl, odchodząc już do wieczności: „Zachowaj wierną Ci trzodę, łącz wszystkich w jedno i wpój w ich serca słowo Twojej nauki, rządz nimi mocną prawicą Twoją i osłaniaj ich Swoimi skrzydłami, aby wszyscy chwalili i wielbili Imię Twoje, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.” Takie są wspólne życzenia i zachęty.

Zapewniam was, bracia i siostry, o moich uczuciach braterstwa i solidarności z wszystkimi Kościołami. Wyrażam gotowość Świętego Kościoła Siedleckiego do coraz ściślejszych kontaktów i współpracy, która umocniona i wsparta modlitwą, przyczyni się do budowania na naszym terenie jedności, której chce nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus. Jestem szczęśliwy, że z Bożą pomocą udało się pozytywnie rozwiązać sprawę cmentarza w Jabłecznej po myśli obu zainteresowanych stron.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi! I z nami wszystkimi! Niech będzie Bóg błogosławiony! (Lud odpowiedział: „Teraz i na wieki”). Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 17.01.2000 r.

8

Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego podczas nabożeństwa ekumenicznego w katedrze siedleckiej

Jestem rad, że mogliśmy się spotkać w ten wieczór w katedrze siedleckiej i że mogę pozdrowić wszystkich tu zebranych imieniem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dziękuję za waszą obecność. Dziękuję przedstawicielom Kościołów

chrześcijańskich za wspólną celebrację tego nabożeństwa ekumenicznego w Świętym Roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. Szczególnie dziękuję delegatowi Polskiej Rady Ekumenicznej oraz najdosłajniejszemu księdzu biskupowi Ablowi z Kościoła prawosławnego za ponowną posługę słowa Bożego. Radujemy się, że jesteśmy tu razem złączeni naszą miłością ku Panu, który w Wielki Czwartek modlił się za tych wszystkich, co w Niego wierzą, „aby byli jedno”. Prosiłszy Go dzisiaj, by sprawił, aby wszyscy, którzy powołują się na Jego Imię, byli w pełni wiernymi wezwaniom łaski i by pewnego dnia mogli się znaleźć w Jego jednym Kościele. Tę modlitwę będziemy kontynuować.

Dziękowaliśmy dzisiaj Panu za to, że dawniejsze spory ustąpiły miejsca wysiłkowi spotykania się w oparciu o wzajemne poszanowanie oraz szukanie prawdy i miłości. Nasze spotkanie sprzed dwóch lat w kościele św. Teresy w Siedlcach, przedwczoraj w cerkwi prawosławnej Świętej Trójcy oraz dzisiejsze w siedleckiej katedrze są tego znakiem. Wiemy jednak, iż wspaniały cel, do którego zmierzamy, aby być posłusznymi nakazowi Pańskiemu, nie został jeszcze osiągnięty. Aby do niego dojść potrzebne jest wraz z Bożą łaską nawrócenie serca i świętość życia, które stanowią wraz z modlitwą o jedność — jak podkreślił Sobór Watykański II — „duszę ruchu ekumenicznego” (DE, 8). Do nawrócenia i świętości jesteśmy szczególnie zachęceni w ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu. Każda inicjatywa zmierzająca do jedności byłaby daremna, jeśli byłaby pozbawiona tej postawy i nie byłaby oparta na ciągłym i niekiedy bolesnym poszukiwaniu pełnej prawdy i świętości. Takie szukanie rzeczywistości przybliża nas wzajemnie do siebie.

Od chwili mojego posługiwania na Podlasiu niezmiennie potwierdzam moje gorące pragnienie, aby ujrzyć, że Święty Kościół Siedlecki w pełni uczestniczy w tym świętym dziele, które ma za cel odbudowanie jedności. Postanowiłem to ostatnio podczas homilii ekumenicznej w siedleckiej cerkwi. Spodziewam się, że zaproszenie na dzisiejszą celebrację Liturgii słowa będzie uznane jako znak takiego zaangażowania. Cel zasadniczy pozostaje dla nas wszystkich ten sam: Odnajdywanie prawdy w samym swoim źródle — w Chrystusie. To właśnie Jego szukamy przede wszystkim, aby w Nim można było odnaleźć prawdziwą jedność.

Drodzy przyjaciele w Panu. Dziękuję wam ponownie z całego serca za to, że zechcieliście być dzisiaj razem z biskupem siedleckim, jego kapłanami i Ludem Bożym Kościoła Siedleckiego. Oby nasze spotkanie z tego wieczoru stało się znakiem naszego rzeczywistego pragnienia, by nadszedł ten błogosławiony dzień, o który się modlimy — ten dzień, w którym za sprawą Ducha Świętego staniemy się naprawdę jednością, „aby świat poznał i uwierzył”. Modląc się tego wieczora o jedność, o zjednoczenie wszystkich, którzy wzywają Chrystusa, nie możemy uczynić nic lepszego, jak tylko przypomnieć sobie słowa Zbawiciela z Wielkiego Czwartku: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie, aby stanowili jedno, jak Ty Ojciec we Mnie, a Ja

w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,20).

Przed chwilą uczestniczyliśmy w obrzędzie błogosławieństwa, sprawowanym przez duchownych Kościoła ewangelicko-augsburskiego i starokatolickiego Kościoła mariawitów. Ja także pragnę uprosić dla nas specjalne moce z nieba, abyśmy nie ustawali w drodze ku jedności. Proszę przeto prawosławnego Władkę, najdosłowniej biskupa Abła i naszego biskupa Seniora: wspólnie zwróćmy się do Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa — niech wszystkim błogosławi i pozwoli wypełnić Jego wolę, aby przez to sam Bóg był błogosławiony, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem w Chrystusie.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce. 19.01.2000 r.

9

Biskup Siedlecki
L.dz. 39/2000

Siedlce, 21 stycznia 2000 r.

DEKRET

Zgodnie z instrukcją Penitencjarii Apostolskiej z dnia 3 grudnia 1999 roku, Prot. N. 617/99, „...circa facultates peculiare pro Anno Magni Iubilaei sacerdotibus confessariis attribuendas”, niniejszym dekretem, na czas Roku Jubileuszowego 2000, w następujących kościołach Diecezji Siedleckiej: katedra siedlecka, kolegiata w Janowie Podlaskim, kolegiata w Łukowie, bazylika w Kodniu, bazylika w Leśnej Podlaskiej, sanktuarium bł. męczenników w Pratulinie, sanktuarium w Górkach k/Garwolina, sanktuarium w Woli Gułowskiej i sanktuarium św. Józefa w Siedlcach — udzielam wszystkim spowiednikom jurysdykcji do uwalniania z ekskomuniki wiążącej mocą samego prawa za przerwanie ciąży (kan. 1398 K.P.K.). Spowiednicy zaś po upomnieniu i pouczeniu wyznaczają penitentom odpowiednią pokutę.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

10

Kalendarium Obchodów Wielkiego Jubileuszu w Diecezji Siedleckiej

Boże Narodzenie 1999 — Otwarcie Wielkiego Jubileuszu w katedrze siedleckiej

- 26.XII. — Jubileusz Rodzin
- 31.XII.1999/1.I.2000 — Czuwanie modlitewne — wejście w rok 2000
- 2.I. — Jubileusz Dzieci
- 9.I. — Niedziela Chrztu Pańskiego — celebrowanie sakramentu chrztu św.
- 23.I. — Wspomnienie bł. Męczenników Podlaskich
- 25.I. — Nabożeństwo ekumeniczne w katedrze
- 2.II. — Ofiarowanie Pańskie — Dzień Życia Konsekrowanego
- 3-6.II. — Ogólnopolskie Forum Młodych w Siedlcach
- 18.III. — Diecezjalny Jubileusz Ojców w Sakrntuarium św. Józefa w Siedlcach
- 25.III. — Uroczystość Zwiastowania NMP — Jubileusz J.E. Ks. Biskupa Ordynariusza
- 16.IV. — Niedziela Palmowa — Światowy Dzień Młodzieży
- 20.IV. — Wielki Czwartek — Jubileusz Kapłanów oraz Jubileusz Służby Liturgicznej
- 29.IV. — Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów do Leśnej Podlaskiej
- 3.V. — NMP Królowej Polski — stadion w Siedlcach — Jubileusz Strażaków i Służb Porządkowych papieskiej pielgrzymki
- 18.V. — Dzień urodzin Jana Pawła II — diecezjalne uroczystości przy pomniku Ojca Świętego w Siedlcach
- 10.VI. — Centralne uroczystości jubileuszowe w diecezji — Pratulin — Rocznica pielgrzymki Jana Pawła II do Siedlec
- 11.VI. — Zesłanie Ducha Świętego — diecezjalne uroczystości połączone z sakramentem bierzmowania w katedrze
- 1-11.VII. — Jubileuszowe Dni Polskie w Rzymie
- 2.VII. — Pielgrzymka chorych do Kodnia
- 15.VIII. — Pielgrzymka małżeństw do Leśnej Podlaskiej
- 27.VII. — Pielgrzymka rodzin różańcowych do Leśnej Podlaskiej
- 8.IX. — Jubileusz Rolników — Dożynki Diecezjalne w Woli Gułowskiej
- 16.IX. — Jubileusz Ruchu Światło-Życie

- 6.X. — Rocznicę beatyfikacji Męczenników Podlaskich
- 16.X. — Dzień wyboru Ojca Świętego — uroczystości diecezjalne
- 11.XI. — Dziękczynienie za Ojczyznę
- 26.XI. — Chrystusa Króla — Jubileusz Ruchów i Stowarzyszeń
- 6.I.2001 — Zakończenie Roku Jubileuszowego

Ks. Ryszard Borkowski

Nabożeństwo Słowa Bożego
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan
Katedra siedlecka, 19 stycznia 2000 r., godz. 18⁰⁰

Przed nabożeństwem wygłosiłem komentarz wprowadzający, następującej treści: Za chwilę rozpocznie się nabożeństwo Słowa Bożego, któremu przewodniczy ks. biskup ordynariusz. Odprawiamy je w dorocznym Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan i w Roku Świętym, którego obchody — zgodnie z życzeniem Ojca Świętego — mają być ubogacone błagalną modlitwą o zjednoczenie chrześcijan. W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II napisał: „Wśród grzechów domagających się szczególnego wysiłku pokuty i nawrócenia trzeba z pewnością wymienić te, które zaszkodziły jedności, jakiej Bóg pragnął dla swego Ludu. W tysiącleciu dobiegającym końca, jeszcze bardziej, aniżeli w pierwszym millenium, wspólnota Kościoła «często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony» (zob. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 8) — doświadczyła bólu podziałów, które są zdecydowanie przeciwne woli Chrystusa i stanowią dla świata okazję do zgorszenia (por. tamże, 1). Nadal, niestety, odczuwamy brzemień tych grzechów przeszłości, które przetrwały do dziś jako wciąż aktualne pokusy. Trzeba koniecznie naprawić ich skutki, prosząc usilnie Chrystusa o przebaczenie”.

Podczas tego nabożeństwa duchowni i świeccy różnych Kościołów chrześcijańskich będą prosić Chrystusa o przebaczenie. Tydzień Modlitw o Jedność ma każdego roku swój odrębny temat modlitwy, oparty na Piśmie świętym i wyrażony w odpowiednim hasle. W dwutysięcznym roku jubileuszowym rozważamy tekst Pisma św. z I rozdziału Listu św. Pawła do Efezjan, a hasło roku stanowią słowa z wiersza 3: „Niech będzie błogosławiony Bóg, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem w Chrystusie”.

Z innych Kościołów chrześcijańskich modlą się z nami dzisiaj o jedność przedstawiciele:

- Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego,
- Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego,

- Starokatolickiego Kościoła Mariawitów,
 - Polskiej Rady Ekumenicznej, która zrzesza 7 Kościołów chrześcijańskich.
- Oprawę muzyczną dzisiejszego nabożeństwa przygotowali księża profesowie Piotr Paćkowski i Michał Szulik; śpiewa chór katedralny i chór chłopięcy. Ceremoniami kieruje ks. prałat Kazimierz Matwiejuk.

Nabożeństwo, którego program jest rozłożony w katedrze, składa się z 7 części głównych i zawiera między innymi:

- Procesyjne wejście do prezbiterium dłuższą drogą przez katedrę,
- Pozdrowienie liturgiczne ks. biskupa siedleckiego,
- Powitanie uczestników nabożeństwa przez ks. prałata Henryka Wierzejskiego, proboszcza katedry,
- Specjalne modlitwy uwielbienia Trójcy Świętej w formie dialogu między nami wszystkimi a celebransem; stąd prośba o wzięcie programów do ręki.
- II część, to liturgia pokutna sprawowana wspólnie z przedstawicielami innych Kościołów,
- Rozbudowana liturgia Słowa zawiera homilię J.E. Ks. Biskupa Abła, ordynariusza diecezji lubelsko-chełmskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego,
- Modlitwę powszechną wiernych zakończy wspólny śpiew *Ojcze nasz* na melodię prawosławną.
- Piąta część zawiera przekazanie znaku pokoju i światła. Najpierw Ks. Biskup przekaze światło duchowieństwu od dużej świecy przyniesionej w procesji, a potem wszyscy zapalimy swoje świece na czas śpiewania *Kantyku Symeona* i obrzędu przekazywania błogosławieństwa według tradycji różnych Kościołów.
- Przed błogosławieństwem końcowym głos zabierze pasterz Kościoła siedleckiego.

I. Liturgia wstępna

1. Wejście procesyjne przy śpiewie pieśni *Gdzie miłość wzajemna i dobroć* oraz (ewentualnie) *Przykazanie nowe daję wam* (Duchowni z Kościołów chrześcijańskich, osoby uczestniczące w prowadzeniu liturgii Słowa oraz asysta wchodzi procesyjnie dłuższą drogą z zakrystii do prezbiterium, niosąc krzyż, Biblię, dużą świecę, którą umieszczają na ołtarzu lub w jego pobliżu. Po dojściu do ołtarza Celebrans okadza Biblię i ołtarz, a następnie udaje się na miejsce przewodniczenia).

2. Celebrans: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

Celebrans: Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym, niech będą z wami wszystkimi.

Wszyscy: I z duchem twoim.

3. Przywitanie przybyłych na nabożeństwo (ks. prał. Henryk Wierzejski, proboszcz katedralny).

4. Doksologia:

Wszyscy: Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który nas napełnił wszelkim błogosławieństwem duchowym w Chrystusie.

Celebrans: Święta i błogosławiona Trójco, jedyny Boże, bądź uwielbiony! Ojciec całego świata, przemówił do nas przez Twoje Słowo, ogłaszając swą miłość, dając nam dar samego siebie po wszystkie czasy.

Wszyscy: *Amen. Uwielbiamy Cię Boże.*

Celebrans: Święta i błogosławiona Trójco, jedyny Boże, bądź wywyższony! Wieczny Synu Ojca, z miłości do nas zdecydowałeś się dzielić z nami swe życie i uczestniczyć w śmierci.

Wszyscy: *Amen. Uwielbiamy Cię Boże.*

Celebrans: Święta i błogosławiona Trójco, jedyny Boże, bądź pochwalony! Duchu Święty, przygotowałeś i dokończyłeś naszą duchową wędrówkę ku pełnej miłości.

Wszyscy: *Amen. Uwielbiamy Cię Boże.*

Celebrans: Chwała, cześć i dziękczynienie niech będzie Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, teraz i zawsze, na każdym miejscu i o każdym czasie.

Wszyscy: *Amen.*

5. Modlitwa:

Celebrans: Boże, zgromadziliśmy się w tym miejscu z różnych Kościołów, by wsłuchiwać się w Twój głos, by modlić się do Ciebie, by Cię wspólnie uwielbiać. Prosimy Cię, wzmocnij nasze pragnienie jedności tak, by świat mógł uwierzyć. Prosimy Cię o to, przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: *Amen.*

6. Pieśń uwielbienia: *Uwielbiaj, duszo moja, sławę Pana mego...*

II. Liturgia pokutna

1. Celebrans: Boże, wybrałeś nas, byśmy byli świętymi i nieskalanymi przed Tobą.

Ks. Marcin Pilch (Kościół Ewangelicko-Augsburski): Wyznajemy jednak, że życie nasze ukazuje, iż nie jesteśmy twymi naśladowcami. Dążymy bardziej ku własnym korzyściom niż do pełnienia Twojej woli. Podążamy za swoimi sprawami. Zwracamy większą uwagę na różne poglądy niż na Twoje Słowa.

Wszyscy: *Panie, stoimy przed Tobą ze swymi grzechami i niedoskonałościami.*

Celebrans: Boże, przez Syna swego uczyniłeś nas swymi dziećmi.

Ks. Mirosław Wiszniewski (Kościół Prawosławny): Przyznajemy jednak, że trudno jest nam wzajemnie się akceptować jako siostry i bracia. Ociągamy się we wzajemnym miłowaniu i szacunku. Tworzymy mury i bariery. Zaprzeczamy słowem i czynem, że Ty nas wszystkich uczyniłeś jako swe dzieci, bez względu na to, jak różni jesteśmy. Nie jesteśmy jeszcze w stanie radować się wspólnie Twą Wieczerzą, ani dniem Twego zmartwychwstania.

Wszyscy: *Panie, stoimy przed Tobą ze swymi grzechami i niedoskonałościami.*

Celebrans: Boże obficie wylałeś swą łaskę na nas i sprawiłeś, że poznaliśmy tajemnicę Twojej woli, by w Chrystusie zgromadzić wszystko, co na niebie i na ziemi.

Ks. Krzysztof Czyżewski (Starokatolicki Kościół Mariawitów): Wyznajemy jednak, że zatraciliśmy wizję bogactwa Twojej łaski i jej cel — nie pamiętamy o tym, jak Twoje pojednanie obejmuje wszystko. Zapomnieliśmy, że nadzieją tego świata jesteś Ty sam. Jesteśmy współwinni podziałów i animozji, targających ludzkość, oddzielających ludzi i kultury, powodując wzajemne konflikty.

Wszyscy: *Panie, stoimy przed Tobą ze swymi grzechami i niedoskonałościami.*

Celebrans: Boże, dałeś nam swe Słowo prawdy oraz dar swego Ducha Świętego.

Ks. Adam Pilch (Kościół Ewangelicko-Augsburski): Jednak przyznajemy, że zbyt mało miejsca w naszym życiu poświęcamy Twemu Słowu i Duchowi, działającemu wśród nas. Próbuje czerpać wodę ze studni, które sobie sami wykopaliśmy, a które wyschły. Zamykamy się przed sposobami, przez które chcesz nas zmienić i odnowić. Gasimy Twego Ducha, pozostając samowystarczalnymi, obojętnymi i leniwymi.

Wszyscy: *Panie, stoimy przed Tobą ze swymi grzechami i niedoskonałościami.*

Obdarz nas swym miłosierdziem i łaską.

Celebrans: W Chrystusie, przez Krew Jego, mamy przebaczenie naszych win oraz zbawienie.

Wszyscy: Bogu niech będą dzięki.

2. Hymn: *Chwała na wysokościach Bogu.*

III. Liturgia Słowa

1. Czytanie z Księgi proroka Izajasza (66,18-20).

2. Ant. *Będę chwalił Pana do końca mego życia*

Psalm 146(145): Chwal, duszo moja, Pana, + będę chwalił Pana do końca mego życia, będę śpiewał mojemu Bogu, dopóki istnieje. Nie pokładajcie ufności w książkach ani w człowieku, który zbawić nie może.

Ant. *Będę chwalił Pana do końca mego życia.*

Szczęśliwy ten, kogo wspiera Bóg Jakuba, kto pokłada nadzieję w Panu Bogu. On stworzył niebo i ziemię, i morze ze wszystkim, co w nich istnieje.

Ant. *Będę chwalił Pana do końca mego życia.*

On wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, Chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność uwięzionych.

Ant. *Będę chwalił Pana do końca mego życia.*

Pan przywraca wzrok ociemniałym, + Pan dźwiga ponizonych, Pan kocha sprawiedliwych. Pan strzeże przybyszów, + ochrania sierotę i wdowę, lecz występnych kieruje na bezdroża.

Ant. *Będę chwalił Pana do końca mego życia.*

Pan króluje na wieki, Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Ant. *Będę chwalił Pana do końca mego życia.*

3. Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan (1,3-14). 4. Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, Aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

5. Diakon (po otrzymaniu błogosławieństwa od Celebransa): Pan z wami.

Wszyscy: I z duchem twoim.

Diakon: Słowa Ewangelii według św. Jana.

Wszyscy: Chwała Tobie, Panie.

Diakon (śpiewa, po okadzeniu ewangeliarza) (J 17,4-22).

Oto słowo Pańskie.

Wszyscy: Chwała Tobie, Chryste.

7. Śpiew: *Duchu Święty przyjdź prosimy.*

8. Homilia (J.E.Ks. Bp Abel — Kościół Prawosławny)

9. Pieśń: *Jeden chleb, co zmienia się w Chrystusa Ciało.*

IV. Modlitwa powszechna wiernych

Celebrans: Najmilsi Bracia i Siostry! Zgromadzeni w Duchu Świętym, aby wraz z całym światem chrześcijańskim obchodzić doroczny Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, módlmy się do Pana, który pragnie jedności swych dzieci.

1. Módlmy się o zjednoczenie chrześcijan, aby Kościół stał się świętą górą Pana, do której przyjdą ludy i narody, by otrzymać pełnię łaski i prawdy.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

2. Módlmy się za tych, których Duch Święty ustanowił pasterzami: za Ojca Świętego Jana Pawła II, za naszego biskupa Jana Wiktora, za biskupa Abła, za patriarchów i zwierzchników Kościołów chrześcijańskich, aby pomagali ludziom wejść do wspólnoty dzieci Bożych przez bramę, którą jest Chrystus.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

3. Módlmy się za naszą Ojczyznę, aby Pan wprowadził ją na drogę pomyślnego rozwoju, wewnętrznego ładu, zgody i pokoju; niech wszystkie jej dzieci zjednoczą się w pracy nad odnową ojczystego domu, by nikt nie był krzywdzony i opuszczony.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

4. Módlmy się za państwa dotknięte wojną, za kraje wyniszczone wewnętrznymi walkami, za skłócone społeczności narodowe, za wszystkich cierpiących niesprawiedliwość i prześladowanie — niech Chrystus ześle im Ducha pojednania i miłości.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

5. Módlmy się za tych, którzy odeszli już od nas i przekroczyli bramy wieczności, zwłaszcza za pracujących nad zjednoczeniem chrześcijan, niech zmartwychwstały Baranek wprowadzi ich do wspólnoty zbawionych.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

6. Przeżywając jubileuszowy dwutysięczny rok od narodzenia Chrystusa i dziękując za dzieło zbawienia, prosimy Cię, Panie, o odnowienie wiary, nadziei i miłości we wszystkich Kościołach chrześcijańskich.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

7. Módlmy się za nas samych, zgromadzonych na modlitwie o jedność chrześcijaństwa, abyśmy oczekując z nadzieją na nastanie jednej owczarni, potrafili w codziennym życiu burzyć mury niechęci, uprzedzeń i obojętności.

Wszyscy: *Boże, obdarz Kościół swój jednością i pokojem.*

Celebrans: Najmilsi, Bóg jest naszym Stwórcą i Ojcem, pełnym dobroci i miłosierdzia, dlatego ufny sercem wspólnie zaniesmy do Niego modlitwę, której nauczył nas nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus.

Wszyscy: *Ojcze nasz, któryś jest w niebie* (melodia prawosławna).

Celebrans: Wszechmogący Boże, w dniu naszego ekumenicznego spotkania wnosimy do Ciebie nasze pokorne modły: spraw, by na ziemi nastał pokój, a wszyscy ludzie połączyli się w braterstwie serc w jednej Owczarni Chrystusowej, której Jezus, nasz Zbawiciel, jest Głową i najwyższym Kapłanem. Zjednocz nas z wszystkimi braćmi, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa i zgromadź nas wszystkich w Królestwie Niebieskim. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

V. Przekazanie znaku pokoju i światła

1. Celebrans: Jezu Chryste, pochylamy swe głowy przed potęgą Twojej miłości i dziękujemy za Twą łaskę, zbawienie i obecność w swym Kościele. Prosząc Cię, abyś prowadził nas swymi drogami, aż dojdziemy do pełni poznania i jedności w Królestwie Twoim, w imię Twoje pragniemy teraz wymienić znak pokoju i okazać sobie wzajemną miłość.

Diakon: Przekażcie sobie znak pokoju (przekazywanie sobie nawzajem znaku pokoju na tle cichej muzyki).

2. Celebrans: Bracia i Siostry! Dzisiaj otworzyliśmy serca nasze przed Ojcem wszelkiej światłości; przed Jego też obliczem daliśmy na nowo wyraz naszemu głębokiemu pragnieniu kroczenia w kierunku jedności. Jak niegdyś Pan posłał Ducha Świętego do serc uczniów Chrystusowych i oświecił ich, tak niech ten sam ogień, który zstąpił na uczniów, oczyści nasze serca od wszelkiego zła, przyspieszy nawrócenie naszych Kościołów i umożliwi nam przyniesienie światu Chrystusowej światłości.

Diakon: Przyjmijcie światło Chrystusa (prowadzący nabożeństwo zapala świecę od dużej świecy wniesionej przez akolitę i przekazuje światło najbliższemu stojącemu,

którzy przekazują je dalej... aż całe zgromadzenie stać będzie z zapalonymi świecami. W tym czasie chór wykonuje *Kantyk Symeona* z uroczystości MB Gromnicznej).

VI. Rozesłanie

1. Obrzęd błogosławieństwa duchownych różnych tradycji chrześcijańskich:

— Kościół Ewangelicko-Augsburski

— Starokatolicki Kościół Mariawitów

2. Kolęda (po kolędzie gasimy świece)

3. Słowo pasterskie biskupa siedleckiego Jana Wiktora Nowaka

4. Błogosławieństwo końcowe

Celebrans: Pan z wami

Wszyscy: I z duchem twoim.

Celebrans: Bóg, który obdarzył nas światłem życia i miłości oświeca nas na drogach naszych, zapala w nas odwagę i nadzieję, inspiruje nasze myślenie i działanie. Tak też łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, miłość Boga Ojca i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi. Niech więc was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec + i Syn + i Duch Święty +.

Wszyscy: Amen.

Diakon: Idźmy w pokoju Chrystusa

Wszyscy: Bogu niech będą dzięki.

5. Pieśń na wyjście: *Alleluja z Mesjasza* G.F. Haendla (Śpiewa chór katedralny; w tym czasie prowadzący nabożeństwo wychodzą z krzyżem, Biblią i świecą. Po zdjęciu szat liturgicznych w zakrystii, udają się na plebanię jako goście miejscowego proboszcza).

12

Homilia biskupa prawosławnego Abła wygłoszona podczas nabożeństwa ekumenicznego* *Siedlce, katedra, 19.01.2000 r.*

Najdostojniejszy księżę biskupie, Pasterzu diecezji siedleckiej,

Księżę biskupie,

Drodzy bracia kapłani, siostry zakonne,

Umiłowani bracia i siostry, a także słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*

W tym roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa wiernym gromadzącym się na modlitwie w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan towarzyszą słowa:

* Podlaskie ECHO Katolickie 4(239)/2000, s. V.

„Niech będzie błogosławiony Bóg, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem w Chrystusie” (Ef 1,3). I słusznie wielbimy i błogosławimy Boga za Słowo, które ciałem się stało, za dar Jego Kościoła, permanentnie pulsujący Duchem Świętym i powszechne pragnienie zjednoczenia w wierze i miłości, za nasz wspólny Jubileusz dwutysiąclecia chrześcijaństwa.

Pan i Bóg nasz Jezus Chrystus, Wcielone odwieczne Słowo Boga, założył Kościół, w którym gromadzą się wszystkie narody, jakby spełniając prorocтво Izajasza: „Przybędę, aby zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. Ich jako świadków pošle Pan do wszystkich narodów, które nie widziały chwały Pańskiej. I to oni głosić będą chwałę Boga wśród wszystkich narodów” (Iz 66,18-19) — jak słyszeliśmy w dzisiejszym I czytaniu. I tak stało się. Pan posłał swoich świadków do głoszenia chwały swojej. A oni czasem zapomnieli albo też i z gorliwości, z jakiegoś przejęcia o chwałę Bożą, a niekiedy może o chwałę własną — posprzeczali się i poprzez to podzielili się. I chociaż w pamięci mieli słowa Pańskie, słowa Wieczernika: „aby byli jedno”, to jednak podzielili się na prawosławnych, katolików, protestantów i wielu innych, często zapominając, że są chrześcijanami — że mają być świadkami chwały Pana. To narody z najdalszych wysp, które nie słyszały o Panu i chwale Jego, gdy dotarli do nich misjonarze z Ewangelią i własnymi podziałami, zwrócili uwagę, że warto byłoby chrześcijanom najpierw pojednać się ze sobą, a potem dopiero głosić miłość Boga i człowieka.

I tak w XX stuleciu wojen i krzywd narodził się ruch ekumeniczny, który pozwala sobie uświadomić fakt, że więcej nas łączy niż dzieli. Bo przecież wszyscy wierzymy i czcimy Trójjedynego Boga, wszyscy Jezusa Chrystusa uważamy za Boga i Człowieka i swojego Mistrza, wszyscy przyjmując chrzest stajemy się chrześcijanami i oczekujemy zbawienia przez Jezusa Chrystusa, wszyscy uznajemy założony przez Chrystusa Kościół, któremu powierzono głoszenie świętej Ewangelii. Można powiedzieć, że ontologicznie — u podstaw, u korzenia, nadal jesteśmy jednym Kościołem. W sferze zewnętrznej — zjawiskowej, niestety, tworzymy wiele Kościołów. Ekumenistom zależy, aby zewnętrzna strona Kościoła miała jedno, nie podzielone oblicze. Jak to zrobić? Tolerować się? „A cóż to za bracia, którzy się tylko tolerują?” — pytał Papież Jan Paweł II. I słusznie — bo bracia powinni się kochać, a nie tylko tolerować się. Kiedy nastanie jedność? — bardzo często inni pytają. Nie wiemy. Duch Święty, Pocieszyciel, On jest Dawcą miłości i jedności. Nie nam wyznaczać daty. Dlatego gorliwie modlimy się do Ducha Świętego o przybliżenie momentu Jezusowej jedności Świętych Bożych Kościołów. Drogą do pojednania na początku jest próba pozyskania i zrozumienia drugiej strony.

Jesteśmy na terenie pogranicza wyznaniowego od najdawniejszych czasów. Prawosławna obecność nie zaczyna się w XIX wieku, jak to dzisiaj niektórzy próbują wmówić dla ich wygody, lecz jeszcze w głębokim Średniowieczu. Nie jesteśmy zatem tutaj przybyszami. Jako prawosławni słyszymy niekiedy zarzut

współpracy politycznej, zwłaszcza w minionej epoce. Nie zawsze jest on, moi drodzy, słuszny. Jako prawosławni powtarzamy za św. Apostołem Pawłem: „KaŹda władza od Boga pochodzi i naleŹy się modlić za sprawujcych wdzwę, bymy w pokoju mogli być i wielbić imię Pańskie” (por. Rz 13,1). Jestemy Kociłem apostołskim, starym, z dawien dawna obecnym na tej ziemi — jak wspominałem przed chwil. Wrogość projektu ludzkiego przyczyniła się, Źe dzisiaj na Ziemi Podlaskiej jestemy stosunkowo nieliczn wspólnot. Trudna sytuacja niekiedy nakazuje nam być ukłdnymi, ale ukłdno nie oznacza współpracy. Biblijny Daniel wrzucony do jaskini lwów wielbił Boga śpiewem psalmów, ale nie cignł ich za ogony — jak mam nadzieję — nie wszedł z nimi w bliŹsz komitewę. Odwiedzajc ten region Polski, naszej wspólnej Ojczyzny, tu i ówdzie mam wraŹenie pewnej niechęci do nas, a przede wszystkim do Kociła prawosławnego. Jestem przekonany, Źe bracia z Kociłw mniejszościowych podzieli ze mn te wypowiedziane swa. Poczucia jednoci wyznaniowej czy narodowej nigdy nie zbuduje się przez wytykanie innoci, stwarzanie poczucia obecnoci i odrzucenia. W ten sposb moŹna jedynie stymulować podstawy wrogoci. Tymczasem nam chrzecijanom, protestantom, katolikom, prawosławnym, potrzebna jest Chrystusowa zasada pojednania i miłości.

Pragnę wyrazić moją wdzięczno waszemu Księdzu Biskupowi Janowi Wiktorowi za zaproszenie do wspólnej modlitwy o jedno w roku Wielkiego Jubileuszu. Dziękuję za wieczr poniedziałkowy i wygłoszenie swa BoŹego w siedleckiej cerkwi prawosławnej p.w. Przenajwiszej Trjcy. Ten Jubileusz jest świętem wszystkich nas chrzecijan. My w Siedlcach mamy teŹ mały jubileusz: 10-lecia wybudowania naszej świątyni.

Oby wszechmogcy Bg, Pan dziejw, pozwolił nam kiedy tworzyć jeden Kocił Chrystusowy. A jeli nie, to niech pozwoli nam wszystkim — jak to powiedział PapieŹ Jan Paweł II — czuć się wobec siebie bliŹszymi. „Niech bdzie błogosłwiony Bg, który napełnił nas błogosłwieństwem w Chrystusie” (Ef 1,3). Amen.

Niech bdzie pochwalony Jezus Chrystus.

13

Ekumeniczne wychowanie

Wielki Jubileusz Roku Świętego od samego pocztku celebrowany jest w diecezji siedleckiej niezwykle okazale. Samo jego otwarcie w uroczysto Narodzenia Pańskiego, przy licznych udziale wirnych z całej diecezji, połczone z procesj przez Siedlce i wręceniem wszystkim parafiom pamitkowych znakw, było imponujce. Obchodziły swój jubileusz rodziny katolickie

(w sanktuarium św. Jzefa), biskup szafował w katedrze sakrament chrztu świętego a w święto Ofiarowania Pańskiego spotkał się z osobami Źycia konsekrowanego, najpierw na pontyfikalnej Mszy św., a następnie podejmujc je obiadem, co stao się juŹ mil tradycj. W roku 2000 bdziemy jeszcze uczestnikami wielu waŹnych wydarze religijnych Kociła Siedleckiego; jak się dowiadujemy s one dokłdnie zaplanowane, starannie przygotowywane i celebrowane z pietyzmem.

W kalendarzu obchodw Roku Jubileuszowego przewidziano takŹe akcenty ekumeniczne. Zbiega się to z pragnieniem Ojca Świętego, który w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* napisał: „Koniec drugiego millennium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia, a takŹe do stosownych poczyna ekumenicznych, tak abymy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stan jeli nie całkowicie pojednani, to przynajmniej o wiele bliŹsi przezwycięŹenia podziałw powstałch w drugim tysiącleciu”. Swa te przywołał ordynariusz siedlecki w homilii, którą wygłosił 17 stycznia br. w siedleckiej cerkwi prawosławnej. Tam teŹ wyznawcw innych Kociłw chrzecijańskich publicznie zapewnił o uczuciach braterstwa i solidarnoci oraz wyraził „gotowo Świętego Kociła Siedleckiego do coraz ścilejszej współpracy, która — umocniona i wsparta modlitw przyczyni się do budowania na naszym terenie jednoci, której chce nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus”. Nie s to tylko swa, bowiem ks. bp Jan Wiktor Nowak swoim osobistym autorytetem zdecydował o przekazaniu na wsno Kociła prawosławnego znacznej częci katolickiego cmentarza w Jablecznej, zaŹegnujc definitywnie dłuŹoletni spr, który prawosławni wczeniej próbowali rozwizać siłowo, poprzez bezsensowny proces sdowy.

W sowie swoim na zakoczenie naboŹeństwa ekumenicznego w katedrze siedleckiej, ks. biskup J.W. Nowak dziękował przedstawicielom Kociłw chrzecijańskich (prawosławnego, luterańskiego i mariawickiego) za wspln celebrację, wyraził rado z tego złczenia „miłości ku Panu, który w Wielki Czwartek modlił się za tych wszystkich, co w Niego wierz, aby byli jedno”. Dziękował Panu Bogu za to, Źe dawne spory ustpiły miejsca wysiłkowi spotykania się „w oparciu o wzajemne poszanowanie oraz szukanie prawdy i miłości”. Zapowiedział kontynuację tej modlitwy, którą zapoczątkował w Kociele Siedleckim przed dwoma laty, zapraszajc — jak i w roku jubileuszowym — prawosławnego wdzykę z posług Słowa i proszc duchownych innych wyzna o pobłogosłwienie uczestnikw naboŹeństwa według ich zwyczajw; sam za udzielał błogosłwieństwa wsplnie z biskupem prawosławnym.

Z ogromn kultur i delikatnoci biskup siedlecki w swojej katedrze ujawnił cel zasadniczy spotka ekumenicznych: „odnajdywanie prawdy w samym swoim Źrdle: w Chrystusie. To wsanie Jego szukamy przede wszystkim, aby w Nim moŹna było odnaleźć prawdziw jednoć”. Dla osignięcia tego celu — jak słyszelimy — potrzebne s: BoŹa łaska, nawrcenie serca, święto Źycia oraz modlitwa o jednoć.

Na tym tle co najmniej niezręcznie wypadło wystąpienie biskupa Abła w katedrze siedleckiej. O ile dwa lata wcześniej, w kościele św. Teresy, przemówienie jego utrzymane było w duchu pojednawczym, a więc chrześcijańskim i zostało pozytywnie ocenione przez biskupa siedleckiego na konferencji księży dziekanów — o tyle w tym roku nastąpił zdecydowany regres ze strony prawosławnej. Tym razem władka był nastawiony podejrzliwie, zaczepnie, a chwilowo nawet prowokacyjnie. Niesłusznie wypominał katolikom jakoby wmawiali dla swojej wygody obecność prawosławia na Podlasiu dopiero od XIX wieku, a nie od Średniowiecza. Nie jest to zarzut prawdziwy. Nie traktujemy prawosławnych jako przybyszów. Wikariusz biskupi ds. laikatu, z definicji tego urzędu przemawiający zawsze w imieniu swego biskupa, w wywiadzie udzielonym *Katolickiemu Radiu Podlasie*, mówił o Podlasiu jako terenie „zgodnego współżycia na tym styku kultur i wyznań Wschodu i Zachodu (zob. przedruk w: *Podlaskie Echo Katolickie*, nr 5[240]/2000).

Boli zarzut biskupa Abła, zwłaszcza gdy słyszeliśmy z ust biskupa J.W. Nowaka w cerkwi piękny wywód o skarbie dwóch tradycji: św. Andrzeja u prawosławnych i św. Piotra u łacinników. Modlitwy ekumeniczne Kościołów siostrzanych to spotkanie braci i siostr w Chrystusie na dziedzictwie rodzonych braci Andrzeja i Piotra. Biskup siedlecki przypominał ogłoszenie przez Jana Pawła II świętych słowiańskich Cyryla i Metodego współpatronami Europy obok św. Benedykta. I dodał: „Z pochodzenia Grecy, z ducha Słowianie, wysłani prawowicie przez papieża są podziwu godnym przykładem uniwersalizmu chrześcijańskiego, który usuwa bariery, gasi nienawiści i łączy wszystkich w miłości Chrystusa, Odkupiciela wszystkich”.

Ani w Europie, ani na Podlasiu nikt nie traktuje prawosławnych jako przybyszów, choć trudno wymazać z historii poczynania wysłanników carskich, którzy metodami dalekimi od cywilizowanych próbowali ukazywać tutejszemu ludowi wyższość religii przyjmującej cara moskiewskiego za swojego stróża. Lepiej byłoby do tych mrocznych czasów zaborów nie wracać, nie nadużywać do tego powagi ambony i autorytetu biskupiego. Szukajmy tego, co nas łączy. Święci Cyryl i Metody, sławni apostołowie ludów słowiańskich, są współpatronami Europy obok św. Benedykta; tu widać pedagogię ekumeniczną Kościoła katolickiego.

Wypominając katolikom zarzut, pod adresem prawosławnych, współpracy politycznej, zwłaszcza w minionej epoce totalitaryzmu komunistycznego, biskup Abel dodał — dobre i to, że „Nie zawsze jest on słuszny”. Interesujące byłoby wiedzieć w jakim stopniu jest on jednak usprawiedliwiony. Interesujące, ale nie dla katolików. Wychylając się ku przyszłości, jesteśmy zainteresowani budowaniem jedności wśród chrześcijan, wśród wszystkich mieszkańców tej podlaskiej ziemi w nowych realiach naszej państwowości, choć zapewne niektórym lepiej wiodło się w czasach totalnej walki z Kościołem katolickim i rozumiała jest u nich poniekąd nostalgia za tym, co było.

Nawiązując do metafory kaznodzieli, nie będziemy jednak dochodzić, czy biblijny Daniel (prawosławni?) ciągał lwy (komunistów?) za ogony, czy też wchodził z nimi w bliższą komitywę. Nie chcielibyśmy też być oskarżani o niechęć do prawosławia i do braci z innych Kościołów mniejszościowych. Ale stwierdzenie „Jestem przekonany, że bracia z Kościołów mniejszościowych podzielą ze mną te gorzkie wypowiedziane słowa” brzmi prowokacyjnie i raczej nastawione jest na jątrzenie, niż na budowanie pokoju. Wspólnota Kościoła doświadcza bólu podziałów, które są zdecydowanie przeciwne woli Chrystusa i stanowi dla świata okazję zgorszenia — nie dlatego, że katolicy ciągle coś prawosławnym zarzucają lub o coś ich podejrzewają, ale dlatego, że zaistniało brzemień grzechów „często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony” (Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 8).

Jak widać pokusy podtrzymywania podziałów jeszcze nie całkowicie wygasły. Trzeba koniecznie naprawić ich skutki, prosząc wspólnie Chrystusa o przebaczenie. Dziękujemy biskupowi Ablowi, że — mimo raniących słów — zawarł w swojej homilii potrzebę Chrystusowej zasady pojednania i miłości. To wygląda obiecująco dla przyszłości ruchu ekumenicznego na Podlasiu. Biskup siedlecki dał ponownie dowód otwartości na współpracę poprzez swoją obecność na spotkaniu z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartolomeuszem I w Białej Podlaskiej. Miało to miejsce zaledwie w kilka dni po „mrozącym prysznicu”, jaki otrzymali katolicy w macierzy swoich kościołów od wysokiego przedstawiciela prawosławia. Widać, że na drodze ekumenii potrzebna jest także ofiara cierpienia. Gotowi jesteśmy ją ponieść, jeśli Bóg tego od nas oczekuje. I wszystko wybaczymy. Także proboszczowi prawosławnemu z Siedlec, który przed kilku miesiącami w wywiadzie dla *Tygodnika Siedleckiego* ubolewał nad prześladowaniami, jakich rzekomo prawosławni doznają w Siedlcach od katolików. Ponoć katolicy wybijali okna w cerkwi (kto to widział lub udowodnił?) i ponoć katolicki kościół Św. Ducha, wybudowany naprzeciw cerkwi jest dowodem wrogości wobec prawosławia, bo swymi okazałymi rozmiarami ma za cel dominację nad skromną cerkiewką. W przemówieniu powitalnym przed rozpoczęciem nabożeństwa pobrzmiwał podobny ton w słowach: „mimo licznych trudności, a może też i niechęci z zewnątrz...”. Te trudności z zewnątrz, to oczywiście katolicy, tylko kto w to uwierzy.

Ekumeniczne wychowanie będzie więc długie. Trudności jednak nie powstrzymają Kościoła katolickiego od kroczenia drogą ku jedności wskazaną przez Ojca Świętego i skrupulatnie studiowaną oraz wprowadzaną w czyn przez biskupa siedleckiego. Nie chcemy wytyczać metod działania braciom z Kościołów mniejszościowych ani pouczać ich. Nie bacząc na przeszkody, mamy wychowywać się do pocucia ekumenicznej dojrzałości i odpowiedzialności. Ani diecezja siedlecka, ani żadna jej parafia nie będzie ekumenicznie nie zorganizowana. Takie jest zalecenie *Dyrektorium ekumenicznego* z 1967 roku, które stanowi uzupełnienie Dekretu o ekumenizmie. Każdy duszpasterz winien

przepoić duchem ekumenicznym wszystkie wymiary swej pasterskiej działalności i tonie *od wielkiego dzwonu*, ale przez 365 dni roku liturgicznego.

Praca ekumeniczna jawi się jako proces długofalowy. Należy w niej położyć nacisk przede wszystkim na ekumeniczne głoszenie słowa Bożego na wszystkich pionach przepowiadania (kazania, konferencje, katecheza, rozmowy indywidualne). Kapłani winni wyklądać wiernym słowo Boże wyłącznie ekumenicznie, to znaczy pojednawczo, bez polemicznej pasji i zbijania tez przeciwników, bez akcentów ironii itp., choćby po stronie przeciwnej dochodził do głosu ton zaczepny. Nie dajmy się sprowokować. Mamy nawracać nie naszych braci odłączonych, ale nas samych (*vita christiana tota est vita poenitentiae*). Nawrócenie serca, zreformowanie siebie, a nie troska o nawrócenie braci odłączonych, jest duszą ekumenizmu, czyli jego najgłębszą istotą. Albowiem „nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany” (DE, 7). Tak pojęty ekumenizm stanowi kwintesencję i nerw działalności duszpasterskiej w ogóle.

Duszpasterz, ekumenicznie prawidłowo uformowany, skieruje szczególne swe zainteresowanie i poświęci maksimum swego czasu trosce o najbardziej zaniedbanych duchowo i materialnie na terenie swojej parafii. Obecność na terenie parafii i rozwój tzw. sekt powinny skłonić każdego duszpasterza do udzielenia sobie szczerzej odpowiedzi na bolesne może pytanie: czy istnienie, bądź rozwój w mojej parafii tej sekty, nie jest wynikiem zapomnienia w moim duszpasterstwie o jakiejś grupie ludzi? Znalazłszy się poza zasięgiem promieniowania duszpasterskiego, ci bezdomni i opuszczeni zaczynają się czuć obco w naszych kościołach. I tu właśnie wkraczają na widownię prężne sekty ze swymi apelami do najbardziej upośledzonych, do ludzi pozbawionych elementarnego wykształcenia i otwierają im tym wydziedziczonym oczy na bogate możliwości apostołstwa, własnego wypowiadania się i działania w ich wspólnotach religijnych. Jednym rzutem przemieszcza się tych ludzi z marginesu oddziaływania duszpasterskiego w samo centrum apostołstwa. Dlatego też Dekret o ekumenizmie widzi w ruchu biblijnym i liturgicznym oraz w apostołstwie świeckich „rękojmię i swego rodzaju zapowiedź, wróżąc ekumenizmowi dalszy szczęśliwy rozwój” (DE, 6). Właśnie z racji swej głęboko ekumenicznej orientacji biskup siedlecki swoje przepowiadanie osadza zawsze na tekstach biblijnych, starannie sprawuje liturgię świętą i akcentuje apostołstwo świeckich, zwłaszcza poprzez dawanie świadectwa; to ostatnie widoczne było choćby w czasie misji ewangelizacyjnych, w których przeprowadzeniu istotną rolę odgrywali świeccy świadkowie wiary.

Gdy mówimy o wychowaniu ekumenicznym, to trzeba także wskazać na obowiązek systematycznego kształcenia i doksztalcenia ludzi świeckich w zagadnieniach ekumenizmu. Jeśli z braćmi mamy prowadzić sensowny i owocny dialog, musimy ich poznać. Stąd kategoryczny postulat Dekretu: „Należy się zapoznać z duchem braci odłączonych. Nieodzowne jest do tego studium...

Katolicy należycie przygotowani muszą zdobyć lepszą znajomość doktryny i historii życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom (nr 9). Wtedy nawet tendencyjne wypowiedzi strony niekatolickiej, obliczone na niewiedzę naszych wiernych, nie odniosą skutku. W edukacji ekumenicznej należy wydobywać skrzętnie na światło dzienne wszystkie elementy wspólne, jakie łączą Kościół rzymskokatolicki z Kościołami i Wspólnotami od Rzymu odłączonymi. Należy ukazywać to bogate patrymonium, jakim cieszą się nasi bracia odłączeni, a przez to uczyć laików katolicki szacunku i miłości do naszych braci.

Pod koniec powiedzmy o rzeczy dla ekumenizmu najistotniejszej i najważniejszej: o modlitwie. Zjednoczenie chrześcijan nie jest bowiem sprawą organizacji i racjonalizacji technik i ruchu ekumenicznego. Jedność, jeżeli nastąpi, będzie ludzkości dana jako dar i o tę łaskę należy nieustannie prosić. Wzywał do tego nasz ks. biskup ordynariusz w prawosławnej cerkwi: „Dlatego w Roku Świętym winniśmy włączyć do naszej modlitwy, także i tej codziennej, modlitwę o jedność”. W powszechną świadomość winno wnikać przekonanie, że do dzieła zjednoczenia określony wkład wnieść musi każdy chrześcijanin; nasza wysoka świadomość religijna nakazuje nam w tym przodować, bez zrażania się trudnościami, zwłaszcza napotykaną chorobliwą podejrzliwością i posądzaniem nas o wrogość.

Wytyczne do odnoszenia się i współżycia z chrześcijanami innych wyznań dałoby się sprowadzić do następujących, stanowiących próbę, przynajmniej częściową, charakterystyki ekumenicznej postawy katolickiej:

— Zło przezwyciężać dobrem.

— Mieć się na baczności i wystrzegać się uogólnień oraz pochopnych wniosków i szybkich sądów.

— Nie cieszyć się ze słabości innego Kościoła, ale radować się wszelkimi oznakami wewnętrznej mocy, jakie napotykamy.

— Zawsze czynić to, co nakazuje nam nasze sumienie, a nie pytać ciągle o to, czy inni mają rację.

— Nie podejrzewać drugiej strony zawsze o najgorszą intencję (manewr, taktyka, podstęp), ale wierzyć, że Duch Święty porusza i pobudza także tych ludzi, którzy nie należą do Kościoła katolickiego.

— Przed wypomnieniem innym ich błędów i odchyłeń, najpierw zapytać siebie, czy te same błędy nie występują także u nas.

— Strzec się przed pewnością siebie i wyniosłością.

— Prosić Boga, by ustrzegł nas przed patrzeniem na innych z góry.

— Trzymać się z daleka od wszelkich namiętności.

— Przebaczać, przebaczać, przebaczać!!!

To są postulaty wychowania ekumenicznego, które się nasuwają jako odpowiedź nasza na zauważalną próbę dystansu, a nawet rozdrapywania jeszcze niezabliźnionych ran. Przy zachowaniu wzajemnego respektu i poznawaniu

dogmatycznych pozycji drugiej strony, mamy szczerze modlić się o jedność Kościoła. Ostateczne rozwiązanie zależy od zadziałania Ducha Świętego. Ale tę działalność musi ułatwić nasza ludzka dobra wola. Wierzę w szczerść i siłę tęsknoty za jednością; wierzę w moc modlitwy.

(wbpl)

POMOCE DUSZPASTERSKIE

14

Ks. Roman Karwacki

Communio z Bogiem

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Człowiek bowiem został stworzony przez Boga do życia we wspólnocie z Nim, do *communio* z Bogiem¹ i do wspólnoty (*communio*) z drugim człowiekiem. Dlatego dopiero w doskonałej *communio* z Bogiem życie człowieka staje się życiem prawdziwym, jak pisze św. Augustyn:² „Gdy przylgnę do Ciebie całym sobą, skończy się wszelki ból i wszelki trud. Moje życie będzie życiem prawdziwym, całe napelnione Tobą”³. Szczęście swoje znajduje człowiek właśnie w *communio* z Bogiem. Radość zaś będzie pełna (por. J 15,11), której nikt nie zdoła odebrać (por. J 16,22). *Communio* z Bogiem nie oznacza jednak jakiegoś bliżej nieokreślonego stanu. *Communio* z Bogiem to relacje między osobami: jeden Bóg w trzech Osobach oraz człowiek jako osoba. Jednakże taka *communio* z Bogiem nie zamazuje istotnej różnicy, jaka istnieje rzeczywiście: Bóg Stworzyciel i stworzony przez Niego człowiek. *Communio* z Bogiem wyklucza pokusę być równym Bogu: „tak jak Bóg” (Rdz 3,5), natomiast podkreśla pochodzenie człowieka od Boga: „Ja rzekłem «Jesteście bogami — i wszyscy synami Najwyższego»” (Ps 82[81],6; por. J 10,34-35) i „my jesteśmy z Boga” (1 J 4,6; por. 5,19).

Człowiek został bowiem tak ukonstituowany przez Boga, iż jedynie On, zjednoczenie z Nim, *communio* z Bogiem przemienia człowieka; zaspokaja tęsknotę ciała ludzkiego: „za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody” (Ps 63[62],2); wskazuje na godność ciała, jak mówi

św. Paweł: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6,19) oraz daje rękojmię zmartwychwstania: „Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,40.54); spełnia pragnienie duszy ludzkiej, która „pragnie Boga, Boga żywego” (Ps 42[41],3). Uspokaja serce ludzkie, jak mówi św. Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I nie-spokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”⁴.

Do wewnętrznej *communio* z Bogiem, sam Bóg wezwał człowieka na początku, On bowiem objawił siebie pierwszym ludziom. Tej *communio* z Bogiem nie zniszczył grzech pierworodny. Po upadku pierworodnym Bóg wzbudził w człowieku nadzieję zbawienia, przez obietnicę odkupienia⁵. Natomiast już od chwili stworzenia człowiek skierowany jest ku swemu celowi nadprzyrodzonemu, który osiąga w *communio* z Bogiem⁶. To powołanie człowieka do *communio* z Bogiem stanowi więc osobliwą rację godności ludzkiej⁷. Racją tej godności nie jest bowiem natura ludzka, tzn. człowiek jako człowiek, ale „obraz Boży” (Rdz 1,27), tzn. uczestnictwo w życiu Bożym (por. J 10,34-35). Godność ludzka nie pochodzi od człowieka, lecz od Boga. Godność tę niszczy egoizm, wykorzystywanie człowieka przez człowieka. To zaś z kolei rodzi przemoc, totalitaryzmy, ateizm. Człowiek „istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy”⁸. Zaprzeczanie zaś istnieniu Boga, czy afirmacja człowieka w oderwaniu od Boga, tworzenie sobie boga przez człowieka, który przecież nie jest Bogiem Ewangelii, uwikłanie w sprawy ziemskie, co utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia dostęp do Boga, obrona Boga dostępu do serca ludzkiego, brak wiary w życiu religijnym, moralnym i społecznym, może stwarzać pozory wolności i afirmacji człowieka, w konsekwencji zaś prowadzi do degradacji i zniewolenia człowieka, pozostawiając go bez jakiegokolwiek nadziei, przez co ziemię, krainę mlekiem i miodem płynącą, zamienia w padół płaczu, a dar szczęśliwej nieśmiertelności, w wieczne nieszczęście. Dlatego Sobór Watykański II tak wyraźnie mówi o *communio* z Bogiem. Potwierdza to zwołany w dwudziestą rocznicę zakończenia tegoż Soboru II Nadzwyczajny Synod Biskupów wyjaśniając w *Relacji Końcowej*, że tu „chodzi o zjednoczenie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym”⁹. Tak więc *communio* z Bogiem jest *communio* trynitarną. Jest to *communio* z Ojcem, Synem i Duchem

¹ Zob. KKK 45.

² Zob. J. Misiurek, *Augustyn*, EK, t. 1, kol. 1094-1095; H. Marrou, *Augustyn*, Kraków 1966; por. A. Trape, *Św. Augustyn*, Warszawa 1987; E. Hendriks, *Augustinus*, LThK², t. 1, kol. 1094-1101.

³ Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987, s. 246.

⁴ Tamże, s. 7.

⁵ Zob. KO 3.

⁶ Por. Pius XII, Enc. *Humani generis* (12.08.1950), DS 3891.

⁷ Zob. KDK 19.

⁸ Tamże.

⁹ *Nadzwyczajny Synod Biskupów*, Wrocław 1986, s. 7.

Świątym¹⁰ — *communio* z Trójcą Świętą, *communio* z Bogiem osobowym. Ta *communio* realizuje się szczególnie przez sprawowanie Eucharystii, która jest źródłem życia Kościoła. W Eucharystii mamy przystęp do Boga Ojca, przez Syna, Słowo Wcielone, ukrzyżowanego Pana. Przez wylanie Ducha Świętego osiągamy *communio* z Trójcą Świętą i stajemy się „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1,4). W taki sam też sposób buduje się i rozrasta Kościół Boży, a tym samym ukazuje się (*manifestatur*) *communio* ekklezjalna¹¹.

W Eucharystii, do *communio* ze sobą Ojciec niebieski prowadzi swoje dzieci żyjące na tym świecie¹². Eucharystia jednoczy nas z Jezusem Chrystusem, żywą Ofiarą za nasze grzechy, i uwielbionym Panem. Przy łamaniu chleba eucharystycznego rzeczywiście (*realiter*) uczestniczymy w Ciele Chrystusa i zostajemy wyniesieni do *communio* z Nim, jak i między sobą (*cum Eo ac inter se*)¹³. Wszczepienie w eucharystyczną wspólnotę (*in communionem eucharisticam*) i udział w Eucharystii określają życie w *communio* z Chrystusem (*vitam in Christi communionem*)¹⁴. Według słów zmartwychwstałego Pana: „będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). „Wieczerzać” zaś znaczy *communio* z Chrystusem od Wieczernika, poprzez Ogrójec, Kalwarię, do chwały zmartwychwstania, od udziału w kielichu Jezusa Chrystusa (por. Mt 20,23; Mk 10,39) do uczyty Godów Baranka (Ap 19,17).

Do *communio* z Chrystusem doprowadza Duch Święty, który uobecnia *Mysterium* Chrystusa, szczególnie w Eucharystii. Udział w Eucharystii przyczynia się też do wzrostu *communio* z Duchem Świętym¹⁵. Przez wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy możliwe jest uczestniczenie w *communio* Trójcy Świętej.

Communio z Bogiem, to uczestnictwo w życiu Bożym¹⁶, to wspólnota z Bogiem samym, którą On sam umacnia i czyni stałą przez Wcielenie swego Syna¹⁷. Syn Boży jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem i On jest tej *communio* Początkiem. Natomiast niejako sakramentem tej *communio* z Bogiem jest Kościół. W Jezusie Chrystusie staje się więc Kościół znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem¹⁸. Człowiek bowiem przyjmując chrzest staje się członkiem Kościoła i za jego pośrednictwem wchodzi w pełną i eschatologiczną wspólnotę (*communio*) z Bogiem. Wzłem tej

communio z Bogiem jest miłość Boża rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5).

W dniu Pięćdziesiątnicy, przez zesłanie Ducha Świętego objawia się w pełni Trójca Święta (por. Dz 2,33). Duch Święty zesłany został w dniu Pięćdziesiątnicy, aby wierzący mieli przez Jezusa Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca¹⁹. W tym dniu przez zstąpienie Ducha Świętego Kościół publicznie ujawnił się²⁰, aby głosić, świadczyć, aktualizować i upowszechniać *Mysterium communio* Trójcy Świętej²¹. Włączenie do Kościoła znaczy już teraz rzeczywiście włączenie do rodziny Dzieci Bożych, której centrum stanowi Bóg Ojciec i Jezus Chrystus, a jednoczącym węzłem jest Duch Święty — *communio* z Bogiem. Tenże Duch Święty „jako współistotny w Bóstwie Ojcu i Synowi, jest Miłością i Darem (niestworzonym), z którego jakby ze źródła (*fons vivus*) wypływa wszelkie obdarowanie względem stworzeń (dar stworzony): obdarowanie istnieniem wszystkiego poprzez akt stworzenia; obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia”²². Duch Święty bowiem jest Panem i Ożywicielem (*Dominum et Vivificantem*) oraz życiodajną mocą Kościoła. Jezus Chrystus posłał od Ojca Kościołowi Ducha Świętego, aby On był mu pomocą. Kościół jest więc znakiem i narzędziem obecności i działania Ducha Ożywiciela. W Duchu Świętym Bóg Trójjedyny obdarowuje człowieka swoim życiem: w *communio*, jaką człowiek ma z Bogiem, swoim Stwórcą, Odkupicielem i Panem²³. Tajemnica *communio* z Bogiem przekracza możliwość naszego zrozumienia, czy wyobrażenia. Stąd Pismo święte mówi o niej w obrazach: życie, światło, pokój, ucztę weselną, wino królestwa, dom Ojca, niebieskie Jeruzalem, raj — „to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Naprawdę szczęśliwi możemy stać się jedynie dzięki *communio* z Bogiem²⁴.

Nie przypadkowo więc ideą przewodnią podstawowego dokumentu Soboru Watykańskiego II, Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* jest *koinonia*, *communio*: Kościół bowiem to *communio* w Eucharystii, w Duchu Świętym, w widzialnym kierowaniu, w różnych posługach²⁵. W tymże Kościele Duch Święty mieszka, przemawia, daje świadectwo, przewodzi, jednoczy *in communione* i posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, kieruje i owocami swymi przyozdabia²⁶. Duch Święty niejako

¹⁰ Zob. DE 7.

¹¹ Zob. Tamże.

¹² Por. III Modlitwa Eucharystyczna.

¹³ Zob. KK 7.

¹⁴ Zob. DE 22.

¹⁵ Zob. KKK 948.

¹⁶ Zob. KDK 18.

¹⁷ Zob. DM 3.

¹⁸ Zob. KK 1.

¹⁹ Zob. KK 4.

²⁰ Zob. DM 4.

²¹ KKK 738.

²² Jan Paweł II, Enc. *Dominum et vivificantem* (18.05.1986), n. 10.

²³ Zob. Tamże, n. 64.

²⁴ Zob. Św. Augustyn, *De civitate Dei*, 11, 6.

²⁵ Zob. A. Grillmeier, *Kommentar*, LThK.E, t. 1, s. 161.

²⁶ Zob. KK 4.

wciela się w Kościół czyniąc go jedną mistyczną Osobą z wielu osób²⁷ — miejscem realnej *communio* z Bogiem.

Nie ma *communio* z Bogiem tam, gdzie panuje bałwochwalstwo. Bałwochwalstwo zaś to nie tylko fałszywe kultury pogańskie, ale ubóstwianie tego, co nie jest Bogiem. Apostoł Paweł wyraźnie stwierdza, że bałwochwalstwo wyklucza z udziału w dobrach wiecznych (por. Ef 5,5; Ga 5,20) — stoi w sprzeczności z *communio* z Bogiem. Jezus przestrzegał swych uczniów: „nie możecie służyć Bogu i mamoniom” (Mt 6,24). Nie ma *communio* z Bogiem przy jednoczesnej *communio* z tym, co nie jest Bogiem.

ARTYKUŁY

15

Ks. Kazimierz Matwiejuk

Celebracja Roku Jubileuszowego

1. Rok Jubileuszowy w Starym Testamencie

Jubileusz w Starym Testamencie to rok święty ustanowiony przez Boga. Nazwa *Jubileusz* (Kpł 25,10) czy *rok jubileuszowy* (Kpł 25,40) pochodzi od hebrajskiego rzeczownika *jobel*, który oznacza barana, róg barani lub trąbę¹. Dźwięk rogu, rozlegający się w całym Izraelu, obwieszczał początek Jubileuszu. Był to sygnał do wspólnego przeżywania radości z wielkich dzieł Boga, dokonanych dla dobra całego ludu. Świętowanie jubileuszu było oparte na dwóch wydarzeniach zbawczych. Pierwszym był Exodus, kiedy to Bóg dokonał aktu wykupienia ludu izraelskiego z niewoli egipskiej, drugim zaś Przymierze synajskie, gdzie Jahwe złożył uroczystą obietnicę, że kraj, do którego dojdą wyzwoleni Izraelici obejmą w posiadanie na wieki. Ta ziemia podarowana synom Izraela jest dziedzictwem na zawsze i nie może być nabywana na drodze kupna-sprzedaży².

Jubileusz należy do najważniejszych instytucji Starego Testamentu. Miał być obchodzony co pięćdziesiąt lat, po siedmiu latach szabatowych, obchodzonych

²⁷ Zob. H. Mühlen, *Una mystica Persona. Die Kirche als Mysterium der Identität des Heiligen Geistes in Christus und den Christen*, München-Paderborn-Wien 1964.

¹ Zob. H. Witczyk, *Jubileusz*, w: *Te Deum laudamus, Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000 (= Te Deum)*, Katowice 1999, s. 108-161.

² J. Kudasiewicz, *Rok jubileuszowy w ST*, w: J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Rok Ojca*, Kielce 1999, s. 48.

co sześć lat. Rządził się wyjątkowymi prawami. Zasady prawne dotyczące roku jubileuszowego zostały podane w Kodeksie Kapłańskim, w 25 rozdziale Księgi Kapłańskiej³.

Najważniejszym doświadczeniem każdego Hebrajczyka w roku jubileuszowym winna być radość z posiadanego lub odzyskanego daru wolności oraz z odnowienia więzi braterstwa między „synami Izraela”.

a. Pierwszym, istotnym elementem roku jubileuszowego jest *deror* — wyzwolenie wszystkich mieszkańców kraju (Kpł 25,10). Przedmiotem tego prawa byli zubożali Izraelici, którzy w zamian za okazaną pomoc przez zamożniejszych swoich ziomków, oddawali im w niewolę kogoś z rodziny, syna czy córkę, lub oddawali w zastaw ziemię i popadli w zależność, a niejednokrotnie w materialną biedę⁴.

Wyzwolenie w roku jubileuszowym oznaczało powrót do swojej własności. Upływał bowiem termin użytkowania cudzych nieruchomości, które wracały do pierwotnego właściciela. Następowala kasacja wszelkich długów natury materialnej, które rodziły zależność od innych.

Kpł 25,28 stanowiła, że zastaw ziemi, będący podstawową formą zadłużenia, w roku jubileuszowym przechodzi w posiadanie dawnego właściciela. Podobnie zajęte w zastaw domy na wsi, traktowane na równi z własnością gruntową, w roku jubileuszowym przechodziły na własność pierwotnego właściciela (Kpł 25,31). Tak oto Izraelita, który nie mógł w inny sposób sam, bądź z rodziną, wyrwać się z niewoli, odzyskiwał wolność w roku jubileuszowym. „Wyjdźcie razem ze swymi dziećmi i wróćcie do swojej rodziny, do posiadłości swoich przodków” (Kpł 25,39-41). Prawu roku jubileuszowego nie podlegały otoczone murem domy w mieście, zwłaszcza w Jerozolimie (Kpł 25,29-30).

b. Drugim elementem roku jubileuszowego był zakaz obsiewania pól, zbierania poplonów i obcinania pozostałych na krzewie winogron — „nie będziecie siał, nie będziecie żąć tego, co urośnie, nie będziecie zbierać nieobciętych winogron... Wolno wam jednak będzie jeść to, co urośnie na polu” (Kpł 25,11-12).

c. Rok jubileuszowy był dla każdego Izraelity także czasem odbudowy braterskich więzi, opartych na równości. Wolność i braterstwo „synów Izraela” są owocem trwającego przymierza, które Jahwe zawarł z nimi na Synaju. Naród i ziemia są własnością Jahwe. Podstawą tego przymierza była miłość Boga i bliźnich, za których uważano członków swego narodu. W roku jubileuszowym ta zasada przekształcała się w zasadę sprawiedliwości, która owocuje równością wszystkich przed Bogiem i wobec siebie. Rok jubileuszowy niwelował społeczne podziały na zamożnych i nędzarzy⁵.

³ W. Michniewicz, *Biblijne podstawy roku jubileuszowego*, Studia Teologiczne Białystok, Drohiczyń, Łomża 17(1999) s. 9.

⁴ Michniewicz, art. cyt., s. 11.

⁵ Kudasiewicz, art. cyt., s. 45.

Rok jubileuszowy był praktykowany prawdopodobnie tylko na początku historii Izraela. Z nastaniem monarchii, poczynając od Salomona, społeczność izraelska była nadmiernie obciążana materialnie, a niewypłacone długi zamieniano na niewolniczą pracę. Przestała być wspólnotą sprawiedliwości, braterstwa i równości⁶. Starożytne prawo zostało zatem zarzucone na skutek degradacji związków rodzinno-społecznych, a nie na skutek ekonomicznych barier w jego stosowaniu. Do zasad roku jubileuszowego powrócono po niewoli babilońskiej, nadając im motywację teologiczną⁷.

Treści jubileuszowe były przypominane przez proroków, zapowiadających czasy mesjańskie. Izajasz i tzw. Trzeci Izajasz, budzili nadzieję wyzwolenia przez oczekiwanego Mesjasza. On urzeczywistni cele związane z rokiem jubileuszowym, gdy będzie głosić dobrą nowinę ubogim, wolność jeńcom i swobodę więźniom oraz obwieści rok łaski Pańskiej (por. Iz 61,1).

2. Jubileusz Jezusa Chrystusa

Chrystus, wcielony Syn Boży, przyszedł, aby wypełnić Prawo i Proroków. Czas Jego publicznej działalności, trwającej około trzech lat kalendarzowych, to wielka celebrowanie roku jubileuszowego. Chrystus zapoczątkował nowy czas, który nie jest prostą kontynuacją starotestamentalnego roku jubileuszowego, ale zbawczą misją, zwróconą do wszystkich ludzi i wszystkich czasów.

W nauczaniu Jezusa bezpośrednie nawiązanie do idei roku jubileuszowego dokonało się na początku Jego mesjańskiej działalności (Łk 4,16-19), gdy podczas nabożeństwa synagogałnego w Nazarecie, odniósł do siebie słowa proroka Izajasza (61,1) o wyzwoleniu człowieka — *deror*: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Całą swą działalność nazwał „obwoływaniem roku łaski od Pana” (Łk 4,19). W ten sposób, już na początku swej misji wskazał na dzieła, które należą do istoty wielkiego Jubileuszu.

Pierwszym dziełem w działalności jubileuszowej Jezusa jest głoszenie Ewangelii. Ona jest orędziem zbawienia. Rozpoczyna proces zbawczy. Proklamacja Ewangelii domaga się odpowiedzi człowieka przez wiarę. Ewangelia nie jest bowiem intelektualną wiedzą o Bogu, ale słowem niosącym zbawienie.

Słowa Chrystusa są pełne mocy. One powodują także uzdrowienia, zarówno duchowe, jak i somatyczne. A dokonuje się tak wówczas, gdy człowiek przyjmuje słowo Boże, gdy uwierzy w Chrystusa: „Człowieku, odpuszczają ci się

⁶ Witczyk, art. cyt., s. 118.

⁷ Michniewicz, art. cyt., s. 14.

twoje grzechy” (Łk 5,20); „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!” (Łk 8,48).

Z głoszeniem Ewangelii wiąże się dzieło wyzwolenia człowieka. Chrystus swoją misję, zleconą przez Ojca, realizował w mocy Ducha Świętego. Został Nim namaszczone w tajemnicy wcielenia. Jego mocą czynił dobrze i uzdrawiał wszystkich, którzy byli pod władzą diabła (por. Dz 10,38). Uwalnianie od diabła, od grzechu, to niesienie wolności więźniom, to odsyłanie uciśnionych wolnymi (Łk 4,18).

W celebrowaniu starotestamentalnego roku jubileuszowego było także obecne darowanie zaciągniętych długów. Jezusowe jubileuszowe dzieło darowania długów za grzechy osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy On sam stał się ofiarą prześląganą za grzechy świata (por. 1 J 2,2). Dlatego On do łotra na krzyżu skierował słowa: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43). Z Chrystusowych zasług może korzystać człowiek w swoim życiu ziemskim. Wyrazem tego jest odpust. Istnieje bowiem odpowiedzialność za czyny — „Nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka” (Łk 12,59).

Jubileuszowe dzieła Chrystusa zapowiadają i urzeczywistniają zbawienie. Chrystus do Zacheusza, który przyjął Pana rozradowany, powiedział: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama” (Łk 19,9), synem wiary. To zbawienie skutecznie dokonuje się tu i teraz mocą sakramentów świętych, które są skutecznymi znakami łaski. „Kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,54).

3. Celebrowanie Jubileuszy przez Kościół

Kościół celebrowanie podwójne Jubileusze, zwyczajne i nadzwyczajne. Mają one charakter wybitnie duchowny. Nie chodzi już o ziemię, nieruchomości czy służbę, ale o powrót do niewinności chrzcielnej przez żal za grzechy, sakrament pokuty i pojednania oraz otwarcie się na łaskę odpustu zupełnego, polegającego na darowaniu kar doczesnych za grzechy odpuszczone w sakramentalnej spowiedzi. Celem lat jubileuszowych jest doprowadzenie wiernych do pełniejszego zrozumienia zbawczego dzieła Chrystusa. Sercem jubileuszy jest miłosierdzie Chrystusa Odkupiciela⁸.

Początkowo papieże ogłaszali jubileusze zwyczajne co 50 lat. Natomiast od 1475 r. były one świętowane co 25 lat. Za pierwszy rok jubileuszowy uznaje się rok 1300. Jednak papież Bonifacy VIII, ogłaszając go bullą *Antiquorum habet*, powołał się na istniejący wcześniejszy zwyczaj udzielania odpustu w stulecie narodzin Chrystusa. Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za

⁸ A. Bussoni, *Jubileusz Roku 2000, Rok łaski i miłosierdzia*, Warszawa 1998, s. 23.

grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca Chrystusa i świętych (KKK 1471).

Od 1305 r. papieże przebywali w tzw. niewoli awiniońskiej⁹. W 1400 roku obchody jubileuszowe były połączone z licznymi procesjami, zwłaszcza tzw. białych pokutników. W czasie procesji, pokutnicy ubrani w białe szaty biczowali się publicznie. Przesadność tego aktu spowodowała zdecydowaną dezaprobatę papieża Bonifacego IX¹⁰. Od 1423 r. obok pielgrzymowania do Rzymu, znakiem jubileuszowym był znak Drzwi Świętych. Otwarto je po raz pierwszy w bazylice Najświętszego Zbawiciela na Lateranie. Symbolizują one przejście z grzechu do łaski, do jakiego powołany jest każdy chrześcijanin. Jezus powiedział „Ja jestem bramą” (J 10,7), aby ukazać, że nikt nie może mieć dostępu do Ojca inaczej, jak tylko przez Niego. On jest jedyną bramą, która pozwala wejść do życia w komunii z Bogiem. Wskazanie na bramę przypomina każdemu wierzącemu, że powinien przekroczyć jej próg. Przejść przez tę bramę znaczy wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem, a zarazem pogłębić wiarę w Niego, aby żyć nowym życiem, którym On nas obdarzył¹¹.

Jubileusz z 1450 roku, ogłoszony przez papieża Mikołaja V, ściągnął wielu pielgrzymów z Włoch, Francji, Niemiec, Hiszpanii, Grecji, Portugalii i innych krajów. Pielgrzymi modlili się w swoich językach. Nazwano go „jubileuszem świętych”, ponieważ wśród pielgrzymów byli późniejsi święci, m.in. Ryta z Cascia oraz Antoni z Florencji¹². Papież dokonał wówczas kanonizacji Bernardyna ze Sieny. Z okazji jubileuszu wydano papieską monetę, upamiętniającą to wydarzenie. Na niej umieszczono inskrypcję *Nicholaus PP Quintus. Anno Jubilari*. Na rewersie zaś *Sanctus Petrus. Sanctus Paulus*.

W 1500 roku, jubileusz ogłosił papież Aleksander VI. Wprowadził on nowy obrzęd, mianowicie otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra. Otworzył je osobiście, natomiast bramy trzech bazylik patriarchalnych, św. Jana na Lateranie, Santa Maria Maggiore i św. Pawła za Murami, otworzyli wydelegowani kardynałowie¹³. 25 lat później, papież Klemens VII, zwolnił pokutników z obowiązku składania ofiar na rzecz bazyliki św. Piotra. Uczynił tak ze względu na kontrowersje wobec odpustów, powstałe w gronie zwolenników reformacji. Ogłosił, że odpust jubileuszowy jest duchowym dobrodziejstwem dla wiernych¹⁴.

⁹ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1997, s. 107.

¹⁰ Bussoni, dz. cyt., s. 29.

¹¹ Jan Paweł II, Bulla *Incarnationis Misterium* n. 8, w: *Te Deum*, s. 13-28.

¹² *Rok Święty w historii*, w: *Te Deum*, s. 163.

¹³ Tamże, s. 164.

¹⁴ Bussoni, dz. cyt., s. 31.

Papież Juliusz III w jubileuszowym, 1550 r. ogłosił, że z łaski odpustu jubileuszowego mogą skorzystać, bez obowiązku nawiedzenia Rzymu, marynarze oraz chrześcijańscy żołnierze znajdujący się na różnych frontach. Ten jubileusz odbywał się w atmosferze trwającego *Tridentinum*. Nowością tego jubileuszu była obecność stowarzyszeń świeckich i zakonnych oraz zrealizowana przez św. Filipa Nereusza inicjatywa *Dzieło dla pielgrzymów*, które ofiarowało pielgrzymom materialne wsparcie i duchową pomoc¹⁵.

Papież Grzegorz XIII przewodniczył obchodom jubileuszowym w 1575 r. Bramę bazyliki Watykańskiej otworzył w wigilię Bożego Narodzenia w 1574 r. Ponad 3 miliony pielgrzymów uczestniczyło w jubileuszu roku 1600. Klemens VIII w bulli *Anno Domini placabilis* napisał, że „Kościół rozdaje niewyczerpany skarb świętych odpustów, szczególnie wtedy, gdy święte Bramy starożytnych i otoczonych czcią bazylik i kościołów tego świętego miasta otwierają się w czasie uroczystych obrzędów i wierni z radością stają przed obliczem Pańskim”¹⁶.

Innowacją jubileuszu roku 1625 było przyznanie odpustu zgromadzeniom klauzurowym, chorym, więźniom oraz wszystkim, którzy nie mogą udać się do Rzymu. Odpust nie jest związany z zewnętrzną praktyką, ale ze szczerym nawróceniem serca. Przy okazji tego jubileuszu wprowadzono zakaz noszenia broni w mieście. W 1675 r., podczas uroczystości roku jubileuszowego, papież Klemens X, odziany w skromny strój odwiedził bazyliki rzymskie, a w Arcykonfraterni Pielgrzymów umył nogi 12 biedakom i usługiwał im przy stole. Do historii przeszła wielka procesja Świętego Krzyża oraz kanonizacja pierwszej świętej z Ameryki Południowej, Róży z Limy¹⁷.

Jubileusz roku 1700, ogłoszony przez Innocentego X, obwieścił dźwięk dzwonów, bijących od 25 grudnia 1699 r., przez siedem dni rano i wieczorem. Były także salwy armatnie z zamku św. Anioła. Pielgrzymi spowiadali się przy konfesjonalach, śpiewali psalmy, odmawiali różaniec i nawiedzali kościoły Rzymu. Wśród nich była królowa Polski Maria Kazimiera, która w stroju pokutnym i boso nawiedziła bazylikę św. Piotra¹⁸.

W 1725 r., papież Benedykt XIII zakazał pochodów z lampionami. Ograniczył zewnętrzny przepych, a skoncentrował się na duchowym wymiarze świętowania przez pokutę i nawrócenie. W jubileuszu 1750 r., ogłoszonym przez Benedykta XIV, akcentowano mocno potrzebę pokuty, połączonej ze spowiedzią sakramentalną. Przygotowanie jubileuszowe dokonywało się przez głoszenie kazań w wielu kościołach Rzymu i innych miast włoskich. Wśród kaznodziejów był m.in. Św. Alfons Liguori. W dniu 21 listopada tegoż roku,

¹⁵ *Te Deum*, s. 165.

¹⁶ Bussoni, dz. cyt., s. 34.

¹⁷ Tamże, s. 36.

¹⁸ Tamże, s. 37.

w Koloseum, wzniesiono krzyż, upamiętniający męczenników, którzy przelali swą krew za Chrystusa¹⁹.

Najkrótsze obchody jubileuszowe odbyły się 1775 r. Zmarł inicjator jubileuszu Klemens XIV. A jego następca Pius VI otworzył Święte Drzwi dopiero w lutym tegoż roku. W 1800 r. jubileuszu nie obchodzono. Papież Pius VI był więźniem francuskiego Dyrektoriatu. Umarł na wygnaniu w Valence w 1799 r.²⁰. Nie obchodzono jubileuszu także w 1850 r., a to ze względu na trudności polityczne w Państwie Watykańskim. Papież Pius IX mógł powrócić do Rzymu pod osłoną wojsk francuskich²¹.

Jubileusz stulecia, w roku 1900, ogłosił prawie dziewięćdziesięcioletni Leon XIII. On też poświęcił Chrystusowi Odkupicielowi nowe stulecie. Natomiast w 1925 r. Pius XI do Rzymu zaprosił pielgrzymki narodowe oraz poszczególnych zawodów: rolników, robotników, żołnierzy, kolejarzy, marynarzy i innych. Na pamiątkę obchodów ustanowił święto Chrystusa Króla oraz beatyfikował Teresę od Dzieciątka Jezus²².

Po straszliwej II wojnie światowej, w 1950 r., Pius XII ogłosił rok jubileuszowy, aby dokonała się duchowa odnowa świata. Papież pragnął, aby zaistniał „nowy porządek, na który składać się będzie prawda, sprawiedliwość i miłosierdzie”. Dnia 1 listopada tegoż roku ogłosił dogmat Wniebowzięcia NMP.

Jubileusz roku 1975, ogłoszony przez Pawła VI, przypadł w dziesiątą rocznicę zwołania Vaticanum II. Był obchodzony pod hasłem „pojednanie, odnowa i pokój”. Na zakończenie obchodów, 8 grudnia 1975 r., papież ogłosił adhortację apostolską *Evangelii nuntiandi*. Chciał, aby jej treści pomogły w ożywieniu duszpasterskiej działalności Kościoła w wigilię Trzeciego Millenium chrześcijaństwa²³. Jubileusz Roku 2000, ogłoszony przez papieża Jana Pawła II, stawia za cel „ożywienie wiary i świadectwa chrześcijan. Aby to świadectwo było skuteczne, trzeba rozbudzić w każdym wierzącym prawdziwą tęsknotę za świętością”²⁴.

Zakończenie

Ojciec Święty Jan Paweł II uzasadniając potrzebę ogłoszenia Wielkiego Jubileuszu 2000 zwrócił uwagę, że nie chodzi w nim tylko o opracowanie nowej strategii działalności apostolskiej, ale przede wszystkim, by go przeżyć jako

¹⁹ Tamże, s. 39.

²⁰ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, dz. cyt., s. 155.

²¹ Tamże, s. 161.

²² *Te Deum*, s. 169-170.

²³ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, dz. cyt., s. 178.

²⁴ Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, n. 42, *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. M, t. I, Kraków 1997, s. 167-209.

„szkołę duchowości i życia ducha”²⁵. Ta szkoła duchowości i życia ducha ma się urzeczywistniać przez refleksję nad miejscem Chrystusa w moim życiu²⁶. On powinien być w jego centrum. Ważne jest dostrzeżenie wartości rachunku sumienia z naszego chrześcijaństwa, ponieważ życie chrześcijanina jest częścią historii zbawienia i winno być kształtowane na wzór świętych. Ta szkoła duchowości powinna pogłębić wspólnotowy wymiar naszego chrześcijaństwa oraz potrzebę uaktywnienia się w głoszeniu Ewangelii w swoich środowiskach przykładem życia chrześcijańskiego. Z tym wiąże się postawa otwartości i dialogu wobec bliźnich. A wszystkie działania powinny być zaprawione chrześcijańską radością. Pomocą zaś jest słowo Boże, które szczególnie będzie wybrzmiewać w celebracjach jubileuszowych, także łaska sakramentów świętych i dar jubileuszowego odpustu.

²⁵ Zob. R. Kempny, w: *Te Deum*, dz. cyt., s. 171.

²⁶ Zob. *Dwanaście tematów duchowej odnowy*, tenże, art. cyt., s. 171-189.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

1. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2000 roku .. 1

Biskup Siedlecki

2. Homilia Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie Jubileuszowego Roku 2000 .. 11
3. Homilia Biskupa Siedleckiego w Uroczystość Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa 15
4. Życzenia Noworoczne Biskupa Siedleckiego na Rok 2000 19
5. Słowo Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan 20
6. Homilia Biskupa Siedleckiego podczas chrztu dzieci w katedrze 21
7. Homilia Biskupa Siedleckiego podczas nabożeństwa ekumenicznego w cerkwi prawosławnej w Siedlcach 23
8. Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego podczas nabożeństwa ekumenicznego w katedrze siedleckiej 26
9. Dekret 28

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z życia Diecezji

10. Kalendarium Obchodów Wielkiego Jubileuszu w Diecezji Siedleckiej ... 29
11. *Ks. Ryszard Borkowski*, Nabożeństwo Słowa Bożego w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan 30
12. Homilia biskupa prawosławnego Abła wygłoszona podczas nabożeństwa ekumenicznego w katedrze siedleckiej 36
13. Ekumeniczne wychowanie 38

Pomoce duszpasterskie

14. *Ks. Roman Karwacki*, *Communio* z Bogiem 44

Artykuły

15. *Ks. Kazimierz Matwiejuk*, Celebracja Roku Jubileuszowego 48

PL ISSN 1230-7165

**Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
tel. (025) 644-21-95, 632-31-26; fax (025) 644-87-44
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki**

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-297 Warszawa, ul. Dziekania 1